



BARON ALOISI,
został mianowany przewod-
niczącym komisji plebiscy-
towej w Zagłębiu Saary.



DR. J. A. NEDERBAGT,
nowomianowany prezes
Rady Portu w. m. Gdańska

ROK XII.

PIATEK, 14 WRZEŚNIA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 255

LOTNICY CHALLENGE'OWI W POLSCE

Do Katowic pierwszy przyleciał Włodarkiewicz, a do Lwowa kpt. Gedgowd. — Entuzjastyczne powitanie bohaterów przestworza
Kpt. Bajan w dalszym ciągu na czele zawodników

Praga, 14 września.
(PAT). Uczestnicy zawodów samolotów turystycznych dookoła Europy wystartowali dziś rano z lotniska praskiego I
Wkrótce po starcie ostatniego samolotu odleciał 3-motorowy niemiecki Junkers z pomocą techniczną, a o godz. 7-ej polski samolot 3-motorowy Focker z dowódcą ekipy polskiej płk. Krzyżkowskim, a za chwilę drugi polski samolot R. 13, pilotowany przez kap. Budkiewicza.

Katowice, 14 września.
Samoloty biorące udział w turnieju odbywają już ostatni swój etap. Lotnicy lecą wprost do Katowic, skąd udają się do Lwowa, Wilna i do Warszawy.

Zapowiedź przybycia lotników do Katowic wywołała w tym mieście wielkie poruszenie. Mimo iż przyłot samolotów wyznaczony był już na godz. 6.30 lotnisko zapelniono się tłumami publiczności. Przybyła niezwykle licznie młodzież szkolna oraz starsi. Na lotnisku katowickim znajduje się linja długości 200 metrów. Jest to linja lądowania. Na obu końcach mety pełnią służbę chronometrażysty, którzy odczytują czas przyłotu. Zawodnicy muszą przelecieć na wysokości około 50 metrów nad linja. Nie wolno im minąć linii po bokach bez narażenia się na punkty karne. Jeżeli lotnicy popełnią błąd, muszą po wylądowaniu przerolować samolot przez metę i ten czas liczy im się dopiero jako czas przyłotu.

Po przelocie nad linja mety samolot zatacza koło i ląduje na wyznaczonym miejscu. Lotnik wyskakuje z maszyny, udaje się do punktu kontrolnego, gdzie oddaje swoją książeczkę kontrolną. Zostają w niej dokonane zapisy i uwagi. Z kolei lotnicy uzupełniają swe zapasy benzyny, rolują maszyny do miejsca odłotu, meldują zamiar opuszczenia lotniska. Po otrzymaniu znaku do startu —
MASZINY ODLATUJĄ W DALSZĄ DROGĘ.

O zainteresowaniu lotem świadczy fakt, że kierownictwo lotniska w Katowicach otrzymało dziś rano wzruszający telegram od ucznia gimnazjum prywatnego z Poznania im. Surzyckiej z życzeniami dla lotników.

Lotnicy polscy prowadzą w dalszym ciągu
PIERWSZY ZNÓW PRZYBYŁ WŁODARKIEWICZ O G. 7.13.

Czas jego lotu z Pragi do Katowic wynosił akurat półtorej godziny. O godz. 7.22 przylatuje lotnik polski Balcer, o g. 7.22 trzeci lotnik polski Gedgowd

W następnej kolejności przylecieli lotnicy: Dudziński godz. 7.23, Pasewald g. 7.24, Osterkamp g. 7.23, Zacek g. 7.26, Seideman g. 7.26, Anderle g. 7.31, Macpherson g. 7.31, Bayer g. 7.33, Skrzyński g. 7.38, Ambruz g. 7.38, Hubich g. 7.40, Płonczyński g. 7.40, Karpiński g. 7.49, Bajan 7.51, Hirt 7.55, Buczyński g. 7.55, Saubin g. 8.08, Francois g. 8.10.

Lotnicy zatrzymują się na lotnisku w Katowicach dość długo. Najwięcej czasu zabiera odprawa celna, albowiem lotnicy po raz pierwszy znaleźli się na terytorjum Polski.

NAJWIEKSZE SZANSE MA W DAL-

SZYM CIAGU BAJAN, KTÓRY UTRZYMUJE SIĘ STAŁE NA PIERWSZYM MIEJSCU.

Bajanowi zgotowała zebrana publiczność gorącą owację.

Z lotniska w Katowicach do godz. 8 rano nie odleciały wszystkie samoloty. Pozostali Płonczyński i Balcer, który po wystartowaniu wrócił ponownie na lotnisko. Ponadto pozostali na lotnisku dwaj zawodnicy czescy Zacek i Ambruz.

Trasa lotu prowadzi teraz z Kato-

wic do Lwowa i wynosi w prostej linii 353 km. Droga prowadzi na 15 km na północ od Krakowa, które to miasto lotnicy omijają.

Lwów, 14 września.

Zapowiedź przyłotu lotników do Lwowa wywołała w tym mieście również wielkie poruszenie. Już na długo przed przyłotem zgromadziły się na lotnisku w Skniłowie olbrzymie tłumy publiczności. Na lotnisko przybyło około 15.000 osób. Na wyróżnienie zasługuje specjalnie duża ilość młodzieży szkolnej, która

przyniosła ze sobą olbrzymie ilości kwiecia dla lotników polskich.

Lwów specjalnie interesuje się lotnictwem. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ze Lwowa wystartował pierwszy samolot polski wojskowy w walce o Niepodległość.

Pogoda panuje piękna a tysiące ludzi w dalszym ciągu przybywa na lotnisko. Obecni są również przedstawiciele władz i wojskowości. Oczekująca od kilku godzin publiczność poczyna się już niecierpliwie.

Wreszcie ukazuje się na horyzoncie samolot i po kilku minutach ląduje.

JEST TO SAMOLOT POLSKI, PROWADZONY PRZEZ kpt. GEDGOWDA.

Tłumy urządzają mu owację. Lotnik wysiada z samolotu i kieruje się do punktu kontrolnego. Po kilku następnych minutach ukazuje się drugi samolot. Na lotnisku ląduje kpt. Dudziński. Jako 3-ci przylatuje samolot niemiecki prowadzony przez Pasewalda.

Czwarty przylatuje lotnik niemiecki Seideman. Piąty przyleciał Niemiec — Bayer.

W roli „żony kpt. Bajana“

Umysłowo chora na lotnisku w Katowicach

Katowice, 14 września.

Wśród wielu osób przybyła na lotnisko jakaś niewiasta z dwójkiem dzieci wraz z bukietami kwiatów. Niewiasta oświadczyła, że chce wejść na lotnisko by powitać... swego męża, Bajana.

Dwie dziewczynki przedstawiła przybyła jako swe córki i dzieci Bajana.

Zjawienie się tej niewiasty wywołało wielkie zdziwienie. Kpt. Bajan bowiem nie jest wogóle żonaty.

Okazuje się, że przybyła była jakaś mieszkanka Sosnowca. Władze zaopiekowały się nią.

Istnieje przypuszczenie, że jest to umysłowo chora.

Wystąpienie min. Becka w Genewie

wywołało wielkie poruszenie w kołach politycznych. — Co pisze prasa francuska

Paryż, 14 września.

(PAT) Mowa ministra Becka — zdaniem korespondenta „Information“ w której, jak wiadomo odrzucił on kontrolę genewską w zakresie stosowania

traktatu o mniejszościach — wywołała w Genewie powszechne poruszenie. W Genewie sądzą, że sprawa ta będzie przedmiotem obszernej debaty na zgromadzeniu Ligi.

Strajk robotników budowlanych na Chojnach

Na dziś zwołane zebranie strajkujących

Lódź, 14 września

(k) — Donosiliśmy o strajku 400 robotników budowlanych, pracujących na Chojnach.

Strajk powstał wskutek samowolnej obniżki płac przez zamiejscowych przedsiębiorców. Konferencja zwołana u inspektora pracy p. Wyrzykowskiego nie dała rezultatu, bo chociaż przedsiębiorcy zgodzili się na minimalną podwyżkę

płac, nie chcieli zastosować się do obowiązującego w Łodzi cennika.

W sprawie trwającego już kilka dni strajku robotnicy budowlani zwołali na dziś ogólne zebranie, które rozpoczęło się o godz. 10-ej rano. Na zebraniu tem sprawa strajku zostanie dokładnie omówiona i powzięte zostaną odpowiednie rezolucje.

Rewolta socjalistyczna w Hiszpanji

udaremniiona przez władze rządowe

Madryt, 14 września.

Donoszą o wykryciu przez władze, bardzo szczegółowego i obszernego planu rewolucji, przygotowywanej przez lewicę socjalistyczną.

Dotąd wiadomo, że spiskawcy posiadali swoich ludzi na wysokich stanowiskach urzędowych, względnie półurzędowych, którzy przeprowadzali nielegalne transakcje, dysponując transportami broni i amunicji z fabryk rządowych i rozsyłając transporty po całym kraju. W ten sposób ułożono w różnych

miejscach Hiszpanji ogromne ilości karabinów maszynowych, karabinów, rewolwerów, granatów i amunicji. Chwilą wybuchu powszechnej rewolucji miał być dzień oficjalnego przeniesienia szczepek dwóch oficerów: Galana i Hernandezza, którzy w roku 1930 zglądzeni zostali z rozkazu monarchji, za próby dokonania przewrotu. Z planów wynika, że w dniu tym zamierzano skoncentrować w Madrycie około 100.000 uzbrojonych ludzi z różnych stron kraju, by uderzyć na rząd.

Naogół jednak, pisze dziennik, tego roku lepiej rozumieją w Genewie sytuację Polski w sprawie mniejszości. Jak wiadomo, traktat genewski, wiążący Niemcy ekspiruje w tym roku. Po jego ekspiracji Polska straci gwarancje Ligi Narodów dla swoich mniejszości w Niemczech, podczas gdy Rzesza zachowuje dla swoich mniejszości w Polsce gwarancje na nieograniczony okres czasu przez traktat w Wersalu. Jest więc zrozumiałe, że Polska w braku upowszechnienia i ochrony mniejszości narodowej pragnie conajmniej równości praw w tej sprawie z Niemcami. Wydaje się tego roku, że zgromadzenie zrozumiało troski rządu polskiego i wszystko pozwalało przypuszczać, że, gdyby sprawa ta nie została poruszona przez delegata Polski, Polska otrzymałaby to, czego żąda. Fakt, że rząd polski przed wypowiedzeniem się zgromadzenia w tej sprawie mógł oznajmić, iż sprzeciwi się wszelkiej współpracy z międzynarodowymi organami kontroli w sprawie stosowania systemu ochrony mniejszości, stanowi bardzo poważny zamach na istniejące prawo.

Pogrzeb ś.p. Scheiblera odbędzie się w Łodzi

Lódź, 14 września.

(v) Jak się dowiadujemy, zwłoki zmarłego przemysłowca łódzkiego Wilhelma Karola Scheiblera pochowane zostaną w Łodzi. Dziś, t. j. w piątek statek, wyruszający z Southampton w Anglii wiezie na swym pokładzie zwłoki w ostatnią podróż do kraju.

Co się dzieje w ciągu godziny na całym świecie

1200 małżeństw, 5440 dzieci, 4630 zgonów. — Miljard 160 milionów listów i pocztówek. — 10 milionów zł. puszczamy z dymem

Sekretariat Ligi Narodów ogłosił w tych dniach nader interesującą statystykę, która jest właściwie odpowiedzią na piśmienne zapytanie pewnego obywatela włoskiego:

co dzieje się na świecie w ciągu jednej godziny?

W danych statystycznych okazało się, że na całym świecie zawiera się co godzinę tysiąc dwieście małżeństw.

Według zaś najbardziej wiarygodnych obliczeń ze związków tych przychodzi na świat co godzinę 5440 dzieci. Liczba zgonów ogranicza się do 4630 tak, że co sześćdziesiąt minut ludność świata powiększa się o osiemset dziewięć obywateli.

Niezmiernie ciekawe są dane, dotyczące liczby listów i depesz, wysyłanych co godzinę. Listy łącznie z pocztówkami

osiągają imponującą liczbę jednego miljaru i stu sześćdziesięciu milionów. Znaczki pocztowe do opłacenia tej korespondencji kosztują przeszło dwieście milionów złotych.

Administracje poczt całego świata inkasują zatem codziennie blisko pięć milionów złotych za samą korespondencję listową!

Produkcja papieru w okresie jednej godziny sięga na całym świecie 2000 ton czyli 46.600 ton dziennie.

Wytwórczość różnych artykułów spo-

żywczych ostatnio znacznie przewyższa ich zbyt. Dotyczy to szczególnie cukru, gdyż, jak się okazuje, w ciągu godziny pozostaje bezużytecznie 1600 ton wyprodukowanego cukru w zapasie.

Wielu amatorów papierosów i cygar nie wie wcale, że ludzkość w ciągu sześćdziesięciu minut puszcza z dymem przeszło 10 milionów złotych.

Jak widzimy z powyższego pobieżnego szkicu ludzkość w ciągu jednej godziny potrafi nie tylko bardzo wiele wyprodukować, ale i niemniej stracić.

FABRYKA PREZYDENTOWEJ ROOSEVELT

Jak gospodyni Białego Domu zwalcza bezrobocie

(z) Jak wiadomo, żona prezydenta

Roosevelta jest niezwykle dzielną i pracowitą panią. Nie ogranicza się ona do spełniania licznych obowiązków reprezentacyjnych, leżących na niej z tytułu stanowiska jej męża. Nie kontentując się doświadczeniem, zebraniem przez innych ludzi, prezydentowa sama rozwiązuje doniosłe problemy, starając się znaleźć najlepsze i najpraktyczniejsze wyjście z każdej sytuacji.

Podczas ostatniego pobytu swego na wsi, żona Roosevelta zetknęła się oko w oko z problemem bezrobocia. Nie wchodząc w teoretyczne rozważania p. Roosevelta założyła warsztat stolarski, który zatrudnia młodzież wiejską, pozabawioną pracy po zakończeniu robót polnych.

Niezależnie od tego p. Roosevelt postawiła sobie za zadanie, aby to wszystko, co wychodzi z jej warsztatu, miało wartość wychowawczą. Warsztat wyrabia najpiękniejsze przedmioty, przeznaczone dla muzeum „Metropolitan” w Nowym Jorku, i kopiuje meble, istniejące w Ameryce za czasów pierwszego wychoźstwa z Europy. Mają one bowiem przypominać nowoczesnym pokoleniom historię powstania Ameryki i wychowywać ich w tradycjach patriotycznych.

Aczkolwiek do warsztatu stolarskiego żony prezydenta St. Zjednoczonych sprowadzone są wszystkie nowoczesne maszyny, nie zabijają one w zatrudnionych uczucia zadobolenia, jaką daje piękny przedmiot, będący tworem własnej pracy. Pani Roosevelt nie dąży do masowej produkcji, przywiązując większe znaczenie do dokładnego opracowania przedmiotu i doboru odpowiedniego materiału.

Przy warsztacie założony jest sklep, w którym nabyto meble dla prywatnych apartamentów prezydenta w Białym Domu.

Każdy Amerykanin może w tym sklepie zamówić meble z każdego drzewa, jednakże muszą one być wykonane „wczesnym stylem amerykańskim”, przypominającym styl holenderskich i angielskich mebli 17-go stulecia. Meble te o prostych formach, wykonane z ładnego drzewa, są niezwykle przytulne; można je nazwać amerykańskim Biedermeyerem. Dlatego też, a nie tylko ze względu na to, że pochodzą one z warsztatu żony prezydenta, Amerykanie tak chętnie nabywają „patriotyczne” meble...

Najłżejsze drzewo na świecie

używane przy budowie łodzi ratunkowych

(sb) Najciekawszym, a przytem najmniej znanym drzewem, jest tak zwane drzewo „balsa”. Rośnie ono w Ameryce Południowej, a „balsa” jest nazwą indyjską. Drzewo „balsa” odznacza się niezwykle właściwościami. Jest ono wśród wszystkich drzew tem, co aluminium wśród metali.

Balsa jest dwa razy lżejsze od korka, a dziesięć razy lżejsze od drzewa.

Już w roku 1526, gdy Pizzaro zdobył Amerykę Południową, zwrócił on uwagę na nieprawdopodobny fakt, że łódź, która w zwykłych warunkach może unieść zaledwie 40 ludzi — unosiła 350 pasażerów.

Jak się okazało, łódź ta była zbudowana właśnie z drzewa balsa. Na trzech pniach balsa związanych razem może się pomieścić kilkaset osób, przyczem tratwa ta nie zatoni. Sprawa poszła wówczas w zapomnienie.

Dopiero w roku 1911 kapitan Lundin zwrócił uwagę ponownie na niezwykle to zjawisko. Indianie urządzili na jego cześć przyjęcie. Kapitan zwrócił uwagę na fakt, że na niewielkim pniu drzewa pływał w pozycji stojącej wódz indyjski. Lundin kazał niezwłocznie załadować na swój statek jaknajwiększą ilość drzewa balsa. Uczeń po zbadaniu niezwykłej rośliny ustalił, że składa się ona w 92 proc. z powietrza, a zaledwie w 8 proc. z masy drzewnej. Ściśnięty pod prasą pień balsa wraca do swej normalnej wielkości.

Obecnie drzewo balsa znajduje coraz większe zastosowanie w życiu codziennym. Balsa wydaje owoce podobne do krzewu bawełny, z których masy sporządza się materiał na materace i do wyściełania mebli. Drzewo balsa stosowane jest obecnie przy budowaniu łodzi ratunkowych, kajaków itd.

Złóż ofiarę na powodzian

Najmniejsze maszyny na świecie

Na wystawie technicznej w Berlinie można oglądać najmniejsze maszyny na świecie, które pomimo swych mikroskopijnych rozmiarów mogą funkcjonować prawidłowo. Aby dojrzeć szczegóły tych maszyn, trzeba obserwować je przez szkło powiększające. Unikatów tych jest cztery: lokomobila długości 3.1 centymetra, elektromotorzek wysokości 4 milimetrów, rozwijający napięcie 4 wolt, bormaszyna wysokości 11 milimetrów, której świder mierzy 0.3 milimetra grubości, wrzeszcie lokomobila ruchoma na kołach długości 2.2 centymetra a wysokości 2.5 cm.

Konstruktorem tych zabawek technicznych jest inżynier Schramm z Pirny, który postawił sobie za zadanie pobić rekord amerykan na polu konstruowania najmniejszych modeli maszyn. Cel swój osiągnął, gdyż jego maszyny — cacka są mniejsze o 21 milimetrów od podobnych modeli skonstruowanych w Stanach Zjednoczonych. Bedyktyńska praca nad motorkami, o których mowa, zajęła inżynierowi Schrammowi zgorą pięć lat. Przez ten czas pracował on jeszcze nad różnymi wynalazkami ubocznymi, których liczy w swoim dorobku około setki.

CZY TO JEST MIŁOŚĆ?...

Współczesna powieść prawdziwa

Napisał Andrzej Zański, autor powieści „Pozwólcie nam żyć”, „Kochaj mnie zawsze” i innych

STRESZCZENIE.

Joanna jest fantastką. Żyje w krainie marzeń kinowych, tęskniąc ustawicznie za innym, barwniejszym światem. Pewnego razu przed sklepem zegarmistrzowskim jej ojca zatrzymało się luksusowe auto. Właściciel jego zrobił na Joannie niezwykle wrażenie. Dziewczyna czeka odąd naprzód na jego powrót — i marzy. Wreszcie spotkała go znowu.

ROZDZIAŁ DWUNASTY.

Pocałunek, który przeraża

To wszystko: rześiste światła restauracji, kolorowa cichba gości, siedzących przy stolikach, ich specyficzny gwar, łączący się z dźwiękami orkiestry, oślniły przez chwilę Joannę — jakgdyby znalazła się nagle we wnętrzu czarodziejskiego miłyna.

Usiadłszy wraz z Henrykiem w łoży, powoli zaczęła zbierać rozproszone myśli.

Lecz już pochylił się nad nią wysoki, naprawdę wspaniały kelner.

Poły jego nienaganego fraka przypominały skrzydła czarnego cherubina. Głos jego brzmiał niby aksamitny tenor operowego śpiewaka, gdy zapytał, wyciągając kartę:

— Czem mogę państwu służyć?

Barkowski wydał krótkie dyspozycje — i oto na stole pojawiły się stopy półmisków z przekąskami, a wraz z nimi kilka butelek.

Barkowski nie mógł nie zauważyć skrepowania dziewczyny. Osobiście włożył jej na talerz kawior, a podnosząc do góry kieliszek z koniakiem, zachęcił ją:

— Pijmy, na pomyślność naszej przyjaźni!

Joanna zamoczyła usta w kieliszku, ale nie przeknęła napoju: koniak nie smakował jej. Zato z przyjemnością wypila pół kieliszka słodkiego wina, jakie podało potem po pieczyście.

Tych kilka łyków wina wystarczyło, ażeby nie przyzwyczajonej do alkoholu dziewczynie lekko zawróciło się w głowie.

Wpadła w doskonały nastrój. Onieśmienie jej minęło. A kiedy Barkowski zaprosił ją do tańca, z taką pewnością siebie stanęła na lśniącem parkiecie — jakgdyby przez całe życie nie robiła nic innego, tylko bawiła się na salach dancin gowych.

Była zgrabną i muzykalną — tańczyła więc doskonale. Barkowski był może troszkę przyćmiewany, niemniej tańczył spokojnie i wytwornie — co również miało swój styl. Wysokie ich sylwetki doskonale odbijały od reszty tańczącego towarzystwa — aczkolwiek piękne panie, siedzące przy stolikach, szeptały sobie do ucha, że suknia młodej dziewczyny, tańczącej ze wspaniałym dżentelmenem — jest stanowczo za skromna.

Zato uroda jej zamykała usta nawet najbardziej zawistnym damom — w oczach zaś mężczyzn rozpalała złoście liskierki podziwu.

Admiracja ta tak była demonstracyjna, że Joanna nie mogła tego nie zauważyć. Czując na sobie skupioną uwagę ogółu, kontrolowała każdy swój ruch, każdy krok — i płynna, rozważana, przesuwiała się tanecznym krokiem po lśniącej posadzce, przytulona miękko do swego partnera.

Muzyka i taniec zbliżyły ich jeszcze bardziej... Rezerwa Joanny poczęła topnieć.

Dźwięki rozmarzającego tanga chwiałały się i przemijały, dziewczyna zaś szeptała:

— Zdaje mi się, że śnię... Jeszcze wczorajszy wieczór spędziłam w szarym swoim pokoiku, marząc o rozkoszach bogactwa, które wydawały mi się nieosiągalne... A oto teraz w takt muzyki, w blasku światła, przeżywam swoją pierwszą przygodę — i jestem szczęśliwa!

Henryk przycisnął ją mocniej do siebie. Tony orkiestry stawały się coraz bardziej namiętne i pieszczotliwe — takie same jak słowa, które mu drżały na wargach:

— Zdaje mi się, że śnię... Jeszcze wczorajszy wieczór spędziłam w swoim pokoju na marzeniu o pani, której nie mogłem zapomnieć... I oto teraz trzymam ją w swoich objęciach — żywa i realna i w takt muzyki szeptać jej mogę do ucha wyrazy swego uwielbienia...

Rozmarzona wróciła potem Joanna na swoje miejsce.

— Niech się pani napije i ochłodzi po tańcu — namawiał ją Barkowski, nalewając jej nowy kieliszek wina.

Ale Joanna dostrzegła w tej samej chwili w oczach towarzysza takie jakiegoś gorące i niesamowite ogniki, że oprzytomniała momentalnie.

Nie nadarmo była zapaloną kinomanką. Na dziesiątkach filmów widziała analogiczne historie: przygodny donżuan upijał lekkomyślną towarzyszkę, a potem, kiedy ofiara jego traciła przytomność — on czynił z nią co chciał. Ileż to tragedji, ile pierka, męki i upodlenia zaznaczało się nieraz od takich kilku kieliszków lekkiego wina, wypitego na wieczorowym dancingu...

W Joannie zbudziła się nagła czujność. Nie, za nic w świecie nie pozwoli zamącić sobie jasności myśli.

— Nie będę już więcej piła — oświadczyła energicznie, odsuwając od siebie kieliszek.

Godzinę potem miała Joanna błogosławić ten swój roztropny upór.

Kiedy po wyjściu z restauracji znaleźli się znowu w głębi błękitnej limuzyny, Barkowski — taki na pozór opanowany i zrównoważony — poczęł tracić zimną krew.

Mocnym ruchem objął kibić dziewczyny i, rozplamienny, poczęł jej szeptać do ucha tysiące szałństw.

Joanna, czując na swoich policzkach gorący jego oddech, przeraziła się. Teraz dopiero zrozumiała, jak bardzo była lekkomyślna, oddając się dobrowolnie niemal w ręce tego roznamiętzonego mężczyzny.

Przestraszyła ją myśl, że Barkowski uwięzi ją może w jakiejś ukrytej miejscy i zniewolić.

I znow pod powiekami jej roztrzępotały się strzępy dawno widzianych filmów.

Przerażenie jej wzrastało. Kim jest właściwie jej towarzysz?... Przedstawił się jako Henryk Barkowski, przemysłowiec... Lecz czyż jest nim w istocie? A może to jakiś niebieski ptaszek, jakiś stylowy aferzysta? Może handlarz żywego towaru?...

Myśli te napełniły ją prawdziwą zgrozą.

Nagle uczuła, że uścisk mężczyzny stał się mocniejszy, a równocześnie usta jego wpiły się w jej wargi oszalałym pocałunkiem...

Stłumiony jęk wyrwał się z piersi dziewczyny.

Oszalała z trwogi i rozpacz, uderzyła (w nagłym instynkcie tonącego) obcasem w szybę wozu tak, że srebrna tafła przysła na tyłac części. Ona zaś, wyrzucając się z objęcia mężczyzny, krzyknęła:

— Ratunku!

— Co pani robi? Proszę się uspokoić! — błagać poczęł Barkowski.

— Niech pan zatrzyma wóz! — krzyknęła Joanna — bo inaczej zrobię skandal!

Auto zatrzymało się. Joanna wypadła z niego i poczęła biec przed siebie nieprzytomna niby dziecko, które zobaczyło w lesie kłębówisko żmij.

(Dalszy ciąg jutro).

Polityka

Biała kobieta

W Genewie na posiedzeniu komisji politycznej zabral glos delegat polski dr. Chodźko i wyglosil niezwykle ciekawe przemówienie na temat położenia emigrantek politycznych, w szczególności emigrantek rosyjskich w Chinach.

Polowanie tych nieszczęśliwych jest prosto zatrważające. Nie traktuje się ich jak ludzi, ale gorzej niż zwierzęta. Nedza pcha ich do wszystkiego. Kobieta, której u d a s i ę zostac prostytutką, wstaje się za szczęśliwą, przyczem instytucja upoważniona jest najczęściej z przyzwoleniem męża albo ojca, dla których stanowi to jedyne źródło utrzymania. Rosjanki, pochodzące z najwyższych rodzin rosyjskich i wykształcone służy jako narzędzie zaspakajania huci najochniejszych szumowin portowych chińskich, malajskich czy murzyńskich.

Liga Narodów, której zadaniem jest międzynarodowa opieka nad emigrantami, nic sobie z tego nie robi. A jednak tych ludzi trzeba wyratować ze skrajnej nędzy!

Godność białego człowieka, która tak wysoko stała jeszcze niedawno w oczach ludów azjatyckich, jest zupełnie sponiewierana.

Znany dziennikarz amerykański, Kisch, w swej książce o Chinach opowiada o tych rosyjskich emigrantkach przerażające rzeczy. Rząd sowiecki nie stara się jakoś pomóc tym ludziom, ale odwrotnie cieszy się z ich nieszczęścia. Rosjanka jest w Szanghaju s y n o n i m e m p r o s t y t u t k i d o t e g o s t a n i a, że w tamtejszym towarzystwie międzynarodowym wogóle nie przyjmują się rosjanek nawet wtedy, kiedy nie są to żadne kobiety, zarobkujące w sposób podejrzany, ale normalnie pracujące kobiety, względnie żony szanowanych ludzi.

To straszne upodlenie woła o pomstę do nieba. Ale przedewszystkiem woła o natychmiastową interwencję Ligi Narodów, której zadaniem przecież jest szerzenie w społeczeństwie międzynarodowym idei humanistycznych.

Miód zdrożeje

Stabe zbiory tegoroczne

Lódź, 14 września.

(k) Jak wynika z danych, zebranych przez organizacje pszczelarskie, tegoroczny plon miodu zapowiada się znacznie mniejszy, niż w roku ubiegłym. — Przebieg zbiór z ula wynosi w tym roku zaledwie około 5 kg., podczas gdy przed dwoma laty otrzymywano przeciętnie do 20 kg.

Wynikiem małych zbiorów tegorocznych będzie zwyżka cen miodu i wosku.

Czy zakłady pogrzebowe będą otwarte w niedzielę

Lódź, 14 września.

(v) W poczet przedsiębiorstw, które zabiegają o dopuszczenie do otwierania sklepów w niedzielę i dni świąteczne, wchodzi również zakłady pogrzebowe.

Zakłady motywują stanowisko swe tem, że bardzo często zachodzą wypadki konieczności nabycia trumien przed pogrzebem, nawet i w dni świąteczne.

O której godzinie rozpoczynają się zajęcia szkolne

Lódź, 14 września.

(k) W dniu dzisiejszym do łódzkich szkół nadeszło zarządzenie z kuratorium szkolnego warszawskiego w sprawie rozpoczynania lekcji w szkołach średnich i powszechnych.

Lekcje w roku 1934-35 tak w porze letniej jak i zimowej rozpoczynają się muszą o godzinie 8-ej. Szkołom prywatnym, położonym na peryferjach miasta udzielane będą w drodze wyjątku zezwolenia na późniejsze rozpoczynanie zajęć — do godz. 8.30.

Plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych
organizuje Unja Pracowników Umysłowych.—5 pytań, dotyczących najistotniejszych zagadnień świata pracy

Lódź, 14 września.

(v) Od dłuższego już czasu zagadnienie ubezpieczeń społecznych jest przedmiotem obrad i prac Unji Pracowników Umysłowych.

Opracowany obecnie przez specjalną komisję ministerjalną, projekt reformy ubezpieczeń, wzbudził w sferach pracowniczych wielkie zainteresowanie. Specjalna komisja międzyzwiązkowa pracowników umysłowych, podejmuje akcję interwencyjną u sfer miarodajnych, ażeby nowy projekt reformy ubezpieczeń uwzględnił w szerokim zakresie postulaty sfer pracowniczych i nie okroił dotychczasowych zdobyczy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Jednocześnie Unja Pracowników Umysłowych postanowiła przeprowadzić plebiscyt świata pracy, któryby dał wyraz

bezpośredniej, rzeczywistej woli świata pracy w najżywniejszych sprawach ubezpieczeń społecznych.

W plebiscycie tym będzie się miał prawo wypowiedzieć każdy pracownik umysłowy, bez względu na to czy należy do jakiegokolwiek organizacji, czy też jest niezrzeszony. Na pocztówce plebiscytowej wydrukowanych będzie 5 pytań, na które trzeba będzie odpowiedzieć tylko „tak“ lub „nie“, za wyjątkiem ostatniego pytania, które wymagać będzie opracowanej, dłuższej odpowiedzi.

Pytania plebiscytowe są sformułowane jak następuje:

1) Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucji społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?

2) Czy zachowanie odrębności ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych jest konieczne?

3) Czy żądane jest zmniejszenie świadczeń na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy?

4) Czy jest uzasadnione lekarskie dalsze ograniczanie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin?

5) W jaki sposób usprawnić działalność instytucji ubezpieczeń społecznych?

Plebiscyt powyższy zostanie przeprowadzony w dniach najbliższych, — przyczem kartki z odpowiedziami zostaną posegregowane i przekazane Okr. Komisji w Warszawie dla zobrazowania, na podstawie odpowiedzi, wspólnych dążeń sfer pracowniczych.

Światła zabłysną na przedmieściach

560 nowych lamp elektrycznych na Bałutach, Widzewie, Chojnach, Karolewie i w Radogoszczu

Lódź, 14 września.

(k) Mieszkańcy przedmieść wielokrotnie zabiegali o oświetlenie ulic położonych na peryferjach miasta. W skła danych do władz memoriałach zwracali uwagę na fakt, że wiele z tych ulic jest również niezabrukowanych, to też

przechodnie narażeni są na wypadki złamania rąk i nóg.

Pozatem na ciemnych ulicach gro madzą się męty i szumowiny społeczne, co zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

W roku bieżącym miasto przyłożyło

do tej palącej kwestii szczególną wagę. Wydział przedsiębiorstw miejskich prowadzi energiczną pracę nad zakładaniem instalacji elektrycznych na przedmieściach Łodzi.

Roboty instalacyjne prowadzone są na Bałutach, Widzewie, Karolewie, Chojnach i w Radogoszczu. Prace te zostaną zakończone jeszcze w ciągu b. m. tak, że w pierwszych dniach października r. b. przedmieścia łódzkie otrzymają ogółem 560 lamp elektrycznych.

W ostatnich dniach postanowiono założyć w roku bieżącym lampy elektryczne dodatkowo jeszcze na przestrzeni kilku kilometrów.

Wciąż września otrzyma oświetlenie elektryczne także kilka ulic w Śródmieściu, położonych między ulicami 6-go Sierpnia a Śródmiejską.

Praca prowadzona jest w ten sposób, że z chwilą założenia instalacji elektrownia od razu włącza prąd.

Rejestracja wszystkich bezrobotnych

odbywać się będzie w Funduszu Pracy

Lódź, 14 września.

(v) Miejskie komitety funduszu pracy na terenie okręgów przemysłowych łódzkiego i Zagłębia Dąbrowskiego przeprowadzić mają rejestrację osób, pozostających bez pracy. Rejestracja objęci zostaną wszyscy bezrobotni od lat 16 wzwyż. Bezrobotni wypełnią specjalne kwestionariusze. O ile w rodzinie prócz głowy rodziny, jest więcej jesz-

cze bezrobotnych, to dla każdego z nich wypełniony będzie oddzielny kwestionariusz. Dotąd przy rejestracjach, całą rodzinę bezrobotnego umieszczano na jednym kwestionariuszu.

W ten sposób komitety ustala faktyczną liczbę bezrobotnych. Poprzednie rejestrowanie nie obejmowało również bezrobotnych, którzy nie mieli zaświadczeń z miejsc ich zatrudnienia.

Łódka i Bałutka w nowych szatach

Dalsze plany robót sezonowych

Lódź, 14 września.

(k) Prace nad upiększeniem Łodzi znajdują się w pełnym toku. Ostatnio miastu naszemu przybył piękny ogród na terenie kolonii mieszkaniowej ZUPU, na Polesiu Konstantynowskim oraz skwer przy dworcu Fabrycznym.

Obecnie przeprowadza się prace na terenie Parku Ludowego, dalej obsadza się Aleję prowadzącą do Łagiewnik o-

raz dokonywuje się prac konserwacyjnych.

Jeszcze podczas obecnych robót sezonowych dokonanych zostanie wiele prac. W październiku r. b. zostanie kompletnie urządzony skwer przy dworcu Kaliskim oraz zostaną obsadzone całkowicie brzożki skanalizowanych rzek Łódki i Bałutki.

Handel wyszedł na ulice

W ulicznych koszach wszystko można nabyć.—Wieczna gumka „za jedno dziesięć groszy“

Lódź, 14 września

(v) W związku z niespodziewanym nawrotem ciepłych i pogodnych dni i wzmożonym ruchem na ulicach, dał się zauważyć w Łodzi wzrost liczby handlarzy ulicznych. Ulica Piotrkowska na odcinku od Zielonej do Zawadzkiej, zastawiona jest wprost koszami z krawatami, spinkami, lusterkami i grzebieniami. — Kulawe stolki stanowią prowizoryczne miejsce sprzedaży najrozmaitszych artykułów.

Handlarze uliczni nie są pozbawieni zdrowego sprytu kupieckiego i zwracają niemałą uwagę na konjunkturę.

Tabela wygranych

W związku z odbywaniem się ciągnięciem Loterii państwowej ukazuje się obecnie o godzinie 3-ej drugie wydanie „Expressu“, zawierające pełną tabelę wygranych Loterii wraz ze stawkami z dnia bieżącego. Na tę inowację zwracamy uwagę Czytelników naszych, pragnących sprawdzić jaknajprędzej, czy los nie zesłał im jakiejś wygranej...

Rozpoczęcie roku szkolnego nie uszło uwagi handlarzy ulicznych, którzy wystawili na ulicę pudła „Wiecznych gumek do ścierania za jedno dziesięć groszy...“ ołówków najlepszych „dwa za pięć“ i... automatycznych tabliczek mnożenia, które jest zazwyczaj utrapieniem młodzieży szkolnej z niższych klas. To też przy koszach z „automatycznymi“ tabliczkami mnożenia, które kosztują aż trzydziści groszy za sztukę, panuje niezwykły tłok.

„Automatyczna“ tabliczka mnożenia składa się z dwóch walców, wsadzonych jeden w drugi, przyczem wewnętrzny pokryty jest cyframi. Po odpowiednim przesuwaniu walcem, w tekturowym, kwadratowym otworze ukazuje się żądany iloczyn.

Pomysłowy przyrząd budzi zachwyt młodzieży i trzydziestogroszówki gęsto napływają do kieszeni sprzedawcy, którzy zajęty zachwalaniem swego towaru i inkasowaniem należności, nie przestaje rozglądać się pilnie wokoło, wypatrując w tłumie przechodniów czapki z białym denkiem.

Wybuch wtórnego „lata“

Lódź, 14 września.

(k). — W ostatnich dniach nastąpiła raptowna i nieoczekiwana zmiana aury Pogody mamy jak w czerwcu, słońce grzeje gorąco i niema deszczu.

Wybuch wtórnego „lata“ zaskoczy mieszkańców naszego miasta, a szczególnie piękne panie, które na gwałt przygotowywały się już do sezonu zimowego, wyciągając futra i robiąc nieodzowne poprawki w zimowej toalecie.

W dniu wczorajszym temperatury dochodziła do 32 stopni powyżej zera. Przez cały dzień było gorąco i dopiero pod wieczór rteć w termometrach nie opadła.

W związku z ostatnimi upałami znów zaroiły się podmiejskie plaże, chłodnie i „salony chłodzące“, których właściciele wskutek kapryśnego lata ponieśli znaczne straty.

Skróty telegraficzne

— W jednej z fabryk włókienniczych w T. kio 350 włókiennarzy uległo zatruciu. Zachodzi podejrzenie, że miał miejsce akt sabotażu.

— Wczoraj o godz. 10-ej rano z Białogoru wystartowała do lotu powrotnego do Polski eskadra samolotów polskich. Dowództwo nad eskadrą objął mjr. Pawlikowski. Eskadra samolotów jugosłowiańskich odprowadziła nas eskadry do granicy państwa.

— Wskutek zmniejszenia zarobków wzywają organizacje górników w Belgii proklamowały strajk generalny na dzień 17 września. Wobec poważnej sytuacji król przerwał urlop i przybył do stolicy.

W Mandzurji na odcinku — Spingaj — 1 onan dokonano zamachu kolejowego. Uzbrojeni bandy ostrzeliwały pociąg, który uległ wykolejeniu. Są liczni zabici i ranni.

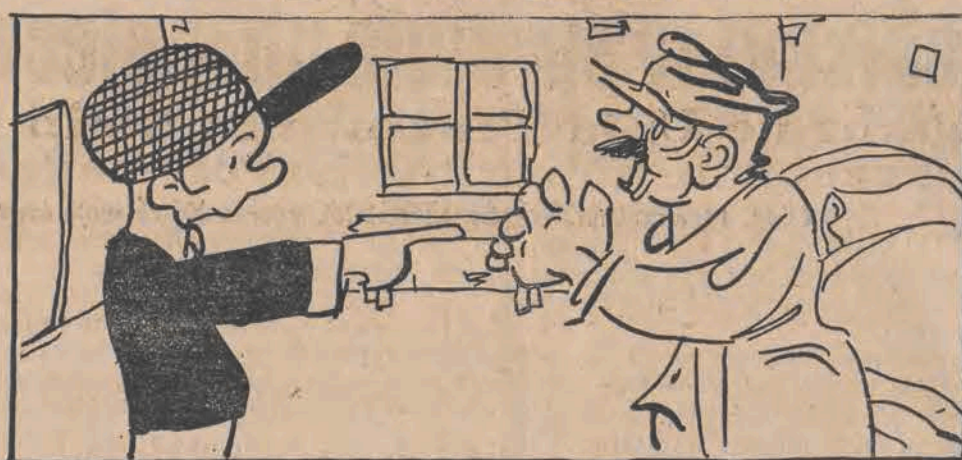
Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trajkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (ul. Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piołkowska 95), H. Skwarczyńskiego (Katna 54), Czyńskiego (Rokicińska 53).

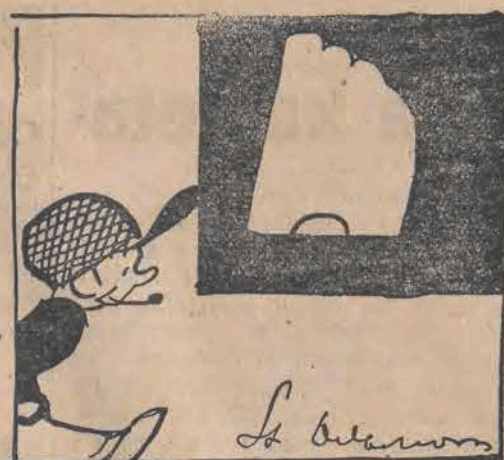
Kubuś-detektyw i jego pies Medor.



Po odbytej z psem naradzie
Postanowił Kubuś chytrze,
Że w krzyżowym ogniu pytań
Palaczowi nosa przytrze.



— „Forse wzięłeś od Bostona,
Sam widziałem doskonale!
Albo powiesz za co wzięłeś,
Albo — zgnijesz w kryminale!”



Ale groźne indagacje
Nie odniosły wcale skutku
I detektyw wyszedł z niczem,
Pograżony w wielkim smutku...
(Dalszy ciąg jutro)

Szatański czyn 19-letniego młodzieńca pod Równem

Zamordował matkę i ciężko zranił ojca, poczem zwłoki matki zakopał pod stodołą. — Bestjalska zbrodnia na Wołyniu

Równe, 14 września.

Dnia 17 listopada ub. roku do mieszkanca poborcy podatkowego w miasteczku Korcu pod Równem Stefana Kondratiuka wtargnęło kilku zamaskowanych osobników, którzy — pobawiwszy ciężko Kondratiuka tłuczkami po głowie — zrabowali 300 zł. pochodzących z zebranych przez poborcę podatków, i porzostawili ofiarę napadu nieprzytomną, — zbiegli w niewiadomym kierunku.

W czasie napadu znajdowała się w sąsiedniej izbie żona Kondratiuka — Ksenia. Kondratiukowa z obawy przed bandytami ukryła się i dopiero po ich odejściu zaczęła wzywać pomocy. Ciężko

rannego Kondratiuka odwiózł brat jego Semen do szpitala w Korcu, a następnie do Lwowa. Po dłuższej kuracji wyszedł ze szpitala człowiek złamany i kaleka. Kondratiuk wskutek odniesionych obrażeń stracił wzrok, słuch i mowę.

Sledztwo było bardzo utrudnione. Napastnicy nie pozostawili żadnych śladów, a poszkodowany — dotknięty strasznym kalectwem — nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień. Przesłuchano domowników. Podejrzanie padło na Ksenię Kondratiukową. Ustalono, że nienawidziła swego męża, że między małżonkami wybuchały raz po raz wielkie awantury. Kondratiukowa, badana kilkakrotnie, za każdym razem zmieniała swe zeznania. Podejrzanie policji nabraly większego prawdopodobieństwa, kiedy Ksenia Kondratiukowa nagle 27 listopada ub. r. znikła z Korca bez śladu. Wysłunięto wówczas przypuszczenie, że uciekła do Rosji Sowieckiej. Sledztwo utknęło na martwym punkcie.

W styczniu b. r. posterunek P. P. w Korcu otrzymał list anonimowy, w którym nieznanemu autorowi radzi policji, ażeby przeprowadziła rewizję w domu Piotra Chomiczkiego w Korcu. Rewizja ujawniła w stodole Chomiczkiego kurtkę i buty zaginionej Kseni. Chomiczki oświadczył wówczas, że nic nie wie o znalezionych w jego stodole przedmiotach, które mu zapewne ktoś podrzucił.

Sledztwo znowu utknęło i zdawało się, że tajemnicza zbrodnia pozostanie niewyjaśniona. Jednakże w marcu r. b. wpłynął do policji nowy anonim. Nieznany informator donosił, że podsłuchał rozmowę Semena Kondratiuka, brata ofiary napadu z jakimś nieznanym osobnikiem. Z rozmowy tej wynikało, że Ksenia Kondratiukowa została zamordowana przez znanego mu zbrodniarza i on (Semen) zakopał zwłoki swej bratowej w obrębie zabudowania swego brata — kaleki.

Policja przystąpiła do drobiazgowych poszukiwań, które uwięzione zostały pełnym sukcesem. Pod klepiskiem stodoły Stefana Kondratiuka znalezione zostały zwłoki zamordowanej Kseni.

Dochodzenie weszło na nowe tory. Dokonano szeregu aresztowań i wreszcie obecnie policja zdołała ustalić bezpośredniego sprawcę bestjalskiego napadu i mordercę Kseni Kondratiukowej. Jest nim syn Kondratiuków — Maksym. Zorganizował wspólnie ze swym przyjacielem Romanem Skubikiem napad rabunkowy na ojca, którego w okrutny sposób zmasakrował, a następnie — chcąc pozbyć się niewygodnego świadka w osobie swej matki — zamordował ją siekierą.

Bestja w ludzkim ciebie stanie niebawem przed sądem okręgowym w Równem.

Nareszcie mamy dobry teatr

Trzeba te słowa jeszcze raz powtórzyć: nareszcie mamy dobry teatr... Dowiodło tego inauguracyjne przedstawienie „U mety” Rostworowskiego. Wielki dramat czołowego polskiego dramaturga doby obecnej było wspaniałą rewiją talentów aktorskich zdobytych na sezon bieżący dyrekcją Teatru Miejskiego w Łodzi.

Sztuka Rostworowskiego jest wysoce ciekawa, żeby nie powiedzieć — sensacyjna. Pan Franciszek jest znakomitością naukową — jest profesorem uniwersytetu, zwanym „polskim Einsteinem”. Pochodzenia jest natomiast nie-szczęśliwego: rodzice jego, chłopci zresztą, zabili człowieka, by zapewnić chłopcu środki na wykształcenie. Chłopak byłby marnie zginął gdyby nie zajął się nim murarz, a później szofer warszawski, Felek. Felek żeni się z siostrą Franusia i pomaga mu w studjach, pracując ciężko i mozolnie. Franus robi karierę naukową i... kocha się. W pamięć z bogatego domu, ale niezwykle dumnej. Franus ukrywa tedy przed nią i jej rodzicami swe dawne dzieje. Cóż, kiedy szydło wylazi z worka i na ślubie robi się skandal. Skandal przy skandalu — okazuje się, że i panna młoda niepierszej dziewczyci i tata Cimkiewicz był kiedyś zwykły Cimek i ciemny typ... Wyniosłość i fałszywa ambicja dziewczyny gubią wszystkich.

Rzecz grana była wyśmienicie. Pp. Cieszkowska, Paszkowska, Chodecki, Madaliński, Żurowski, Gurynowicz, Lenk, Winawer, Preiss i pomysłowy reżyser sztuki p. Czingerzy mogą dzień premjery zaliczyć do swych najbardziej udanych występów. Publiczność przyjęła sztukę i zespół nader ciepło.



...więcej nie mam potrzeby się dziś pudrować!

Mężczyźni nie lubią, gdy kobieta ciągle pudruje nos. Ale wiele dziewcząt sądzi, że niema innego sposobu uniknięcia połysku i świecenia się skóry. Ja zaś doszłam do wniosku, że, gdy dobry puder do twarzy jest zmieszany z Pianką Kremową, jak to ma miejsce w znakomitym, paryskim Pudrze Tokalon na Piance Kremowej, trzyma się on cały dzień pomimo wiatru i deszczu lub nawet tańca w dusznej sali balowej. Przylegający, zupełnie niewidoczny Puder Tokalon na Piance Kremowej, działa dodatnio na skórę, pobudza tkanki przyozem absolutnie nie zasklepia porów. Teraz posiadam delikatną, jasną, gładką cerę, która jest przedmiotem zazdrości kobiet i podziwu mężczyzn. Ten, który niedawno prosił o moją rękę, mówi że przedewszystkiem zwrócił uwagę na moją śliczną cerę i płęć. Wystarczy Pani pudrować się raz dziennie — ponieważ Puder Tokalon mocno przylega do twarzy.

W obronie kwiatów zabił złodzieja

Plantacje dalij splamione krwią opryszka, który usiłował dokonać kradzieży

Toruń, 14 września.

(Cd) Na terenach ogrodnictwa p. B. Herakowskiego, mieszczących się przy ul. Wybickiego w Toruniu rozegrał się onegdaj krwawy dramat, ofiarą którego padł złodziej, niejaki Stefan Kurcz, zamieszkały przy ul. Legionów.

W nocy około godziny 22-ej stróż zakładów ogrodniczych Jan Kosmacz usłyszał wśród rozległych plantacji dalii podejrzane szmery.

Udał się więc w tym kierunku. Nagle zauważył skradającego się złodzieja. — Chcąc spłoszyć nieproszonego gościa, Kosmacz dał na postrach dwa strzały.

Zuchwały złodziejczek rzucił się na stróża, usiłując go rozbroić.

Wówczas Kosmacz w obronie własnej strzelił do napastnika. Kula ugodziła złodzieja w serce. Upadł on bez życia na ziemię.

Na miejsce krwawego zajścia przybyła policja oraz komisja sądowo-lekarska.

Okazało się, że zastrzelony złodziej Stefan Kurcz, znany jest dobrze policji. Miał on współników, którzy razem z nim zakradli się do ogrodu i ścinali całe krzewy kwiatów. Na odgłos strzałów wszyscy zbiegli.

Szajka ta proceder kradzieży kwiatów i warzyw uprawiała oddawna. — Skradzione kwiaty i warzywa sprzedawali następnie na targach legitymując

się fałszywymi dowodami, iż kwiaty te nabyli legalnie.

Prowadzone w tej sprawie sledztwo ustali niezawodnie, w jaki sposób zdobyli sobie zaświadczenia.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty

LILI HIRSZMAN

przeprowadziła się na ul.

Andrzeja № 27, front

Tel. 143-21

Kino dźwiękowe
„RAKIETA”

Sienkiewicza 40.
tel. 141-22.

Prezentuje rewelacyjny przebój „Paramountu” potężniejszy niż „Zaledwie Wczoraj”

„ŻYCIE BEZ JUTRA”

Najnowszy sukces **Nancy Carroll i Edmund Lowe**

Napisał:

Jan Aleksander
Kara

Djablica

Sensacyjny
romans
współczesny

27

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W domu przy ul. Piasecznej 8 dokonano tajemniczej zbrodni: — zamordowany został stolarz, Michał Wardan, w którego ręce znaleziono Czarnego Pajaka. Jednocześnie skonstatowano, że z mieszkania stolarza zginął los loteryjny, na który padła główna wygrana w sumie miliona złotych.

Podejrzenie padło początkowo na młodą, niezwykle piękną żonę stolarza, Justynę, która jednak sędzia śledczy z braku dowodów winy zwalnia Sledztwo wykazało, że przed dwoma miesiącami zamordowany został przemysłowiec Walter Kisch, który tak samo ścisł kurczowce w sztywnej dłoni Czarnego Pajaka... Policja stwierdza ponadto, że Justyna jeszcze za życia męża miała kilku adoratorów, którzy jednak naprózno się o nią starali. Wśród nich był niejaki Świdelski, którego Justa nazywa pospolicie „Tadem” i podejrzany osobnik, tytułujący się „hrabią”. Świdelski znikł nagle po wykryciu morderstwa w mieszkaniu stolarza. Rozesłano za nim listy gołcze, lecz bezskutecznie. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała sensacyjny rezultat. Dwaj wywiadowcy, Talerzyk i Mik, znaleźli w szafie symbol dwóch zagadkowych morderstw — Czarnego Pajaka.

Tad Świdelski nie uciekł, lecz ukrywa się w przebraniu, roztańczając nad Justą czujną opiekę. Twierdzi on, iż jest niewinny i nie spocznie wprzódki poki nie wykryje prawdziwego sprawcy mordu i nie odnajdzie loteryjnego losu... Lecz czas nagli, gdyż po upływie czterech miesięcy los traci swą ważność. Do tej walki Tad dobiera sobie dzielnego reportera, Antonego Pieczarka, który został wydalony z redakcji za to, że uważał Justynę za niewinną.

Hrabia stara się usilnie o rękę Justy, przy czym chodzi mu nie o jej serce, lecz przede wszystkim o jej gotówkę. Chce on ją nędzą i głodem zmusić do uległości.

Pewnego wieczoru Tad poznał w „Troca-dero” fortancerkę Irmę, która zakochała się w nim na zabój. Świdelski, przedstawił się jej jako dr. Daniel, Opiekunem Irmy jest niejaki Emil, bogaty handlarz kokainą, który podobnie jak hrabia, chce wyłapać z rąk Justy wygrany milion. W tym celu każe Irmie odszukać Świdelskiego i sprowadzić swego przystojnego siostrzeńca, Harry’ego, który ma zdobyć serduszek Justy. Ponadto dobrał sobie jeszcze do pomocy „Krzywego Józwa”.

Pewnego dnia przed wieczorem do mieszkania Justy przybywa gońiec z listem, zaadresowanym do niejakej Ireny Bielczarek. Okazuje się, że gońiec szuka już od dłuższego czasu adresatki, dla której jest posada w biurze „Arbos”, lecz nie może jej znaleźć.

Justa uczyła się tej zbawiennej myśli... Jeżeli Bielczarkówny nie mogą znaleźć, to może jej dadzą tę posadę? Od gońca dowiedziała się, gdzie mieści się to biuro i natychmiast tam się udała...

Tymczasem biuro „Arbos” wcale nie istniało, lecz zostało umyślnie otworzone przez Emila i jego siostrzeńca Harrego, by zwabić doń Justę.

Oferta jej została oczywiście przyjęta i Justa otrzymała „posadę” biuralistki w fikcyjnym biurze.

Emil tymczasem nie próżnuje. Wysłał dwóch drabów, którzy mieli wykraść z mieszkania hrabięgo los loteryjny, ale obydwaj wrócili bez losu.

Emil jest wściekły z tego powodu. Wezwał Harrego i razem obradował nad wytworzoną sytuacją. W końcu Emil postanawia wysłać do hrabięgo list.

W liście tym proponował hrabiemu dobrowolne zwrócenie losu loteryjnego, za co otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. Jeżeli zaś losu nie odda, niechaj wie, że grozi mu śmierć...

Hrabia nie odpowiedział na te pogróżki i następnego dnia dokonano nań zamachu. Nieznany sprawca przestrzelił mu kapelusze...

Następnego dnia Emil otrzymał odpowiedź od hrabięgo.

— Lotr! — wrzeszczał Emil, nie panując już nad sobą i przewracając krzesła po drodze od okna do drzwi. — Bezcelny lotr!... Poprostu zakpił ze mnie!... Masz, czytają!

I cisnął Harremu utrzymany przed chwilą list od hrabięgo, który pisał:

— Wiece Szanowny Panie!...

Łaskawe pismo kochanego Pana otrzymałem. Grozi mi pan śmiercią w razie niewydatnia losu, ale właśnie dobrze się składa, bo życie bardzo mi zbrydło i pragnę przenieść się na tamten świat. Ponieważ jednak nie lubię błądzić, a chciałbym wiedzieć, jaka tam jest droga, przeto pozwól kochany pan, że przedtem pana tam wysłać na zwiady.

Proszę sobie wybrać dzień i godzinę, bo nie chciałbym pana odrywać od pracy przerywania kokainy. Na wszelki wypadek radziłbym pożegnać się z do-nownikami; gdyż krąży wieści, że stamtąd już się nie wraca.

P.P. — Za pośrednictwem kapelusik przysłać w odpowiednim terminie rachunek. Łączę wyrazy szacunku i życzę kochanemu panu ładnego, bogatego pogrzebu. Z poważaniem — hr. Ewald Stur.

Harry nie mógł się powstrzymać od

uśmiechu po przeczytaniu tego listu, zwłaszcza efektownego zakończenia.

— Uśmiechasz się?! — spostrzegł to Emil swemi wszędobylskimi oczkami — Rozumiem!... Oczywiście!... Wszyscy sprzyśnięliście się przeciwko mnie!... Wszyscy na mnie!... A ja dla kogo pracuję?!... Mógłbym rzucić ten cały bajcl... Mnie to niepotrzebne! Ale chcę żebyście wy zarobili!...

Harry poraz drugi nie mógł się powstrzymać od uśmiechu, ale jakos zamaskował ten grymas twarzy i odparł:

— Niepotrzebnie denerwujesz się, stryju... Czy nie pomagam ci w miarę sił i możliwości?... Czy nie spełniłem wszystkich tych rozkazów?... Widzisz przecie że moja sprawa jest już na dobrej drodze... Justa jest prawie we mnie zakochana... Jeszcze kilka dni, a będę mógł z nią zrobić wszystko, czego zechcę... Teraz powodzenie naszej sprawy zależy tylko od ciebie... Miałeś wystarać się o los.

— Cóż mogę zrobić, skoro ten lotr przysłał mi takie listy! — zaperzył się znowu na wspomnienie arogancji hrabięgo — Za ten list powinien zginąć w lochach... Ale czekaj, ja się z nim rozprawię!... Chciałem go zatrzymać przy życiu, ale skoro tak mi odpowiada, obawiam się, że nie obejdzie się bez rozla- wu krwi... Ja go nauczę!...

Emil zacisnął pięści i znowu przewrócił jakieś krzesło, gdy w tej chwili rozległ się potrójny dzwonek. Był to umówiony sygnał z dołu.

Emil zbladł.

— Policja... — szepnął zbieletemi wargami.

Harry zerwał się z krzesła.

— Co teraz będzie?... — zapytał przez rażonym głosem.

— Uciekaj prędko do mego gabinetu. Schowasz się w naszej krwiówce... Prędko!...

Harry znikł. Emil zdążył jeszcze zasiać przy stole i wyciągnąć gazetę, gdy w tej chwili rozległ się dzwonek przy drzwiach.

W korytarzu rozległy się jakieś głosy. Emil spokojnie podniósł się z krzesła i wyszedł z pokoju. Ujrawszy granatowe mundury i surową twarz komisarza, nie zmieształ się wcale.

— Witam pana komisarza! — zawołał niemal z entuzjazmem — Dawnośmy się nie widzieli!... Co za gość!... Proszę bardzo, proszę bardzo... Panowie pozwó- la!...

— Przyszliście urzędowo — odparł groźnie komisarz — Mamy rozkaz przeprowadzenia rewizji.

— U mnie?... — zdziwił się Emil — To ciekawe... Czego panowie będą u mnie szukać?...

— To się okaże... — odparł komisarz i wydał policjantom oraz wywiadowcom kilka poleceń.

Policja zabrała się energicznie do pracy. Podczas gdy komisarz nie spuszczał oka z handlarza kokainą, wywiadowcy i policjanci przewracali wszystko do góry nogami.

Zaglądał do każdego kąta, opukiwali ściany, próbowali odkręcić stołowe nogi, odsrubowali kaloryfery, zdarli kilka skrzypiących klepek z posadzki, zaglą- dali pod obrazy i t.p.

— Może pan komisarz napije się czegoś? — zaproponował Emil, nie tracąc ani na chwilę zdumiewającego spokoju — Mam świetny koniaczek.

— Dziękuję... Nie piję... — brzmiała sucha odpowiedź.

— Ttak... Mamy dziś ładną pogodę... — Od rana deszcz pada...

— Przepraszam... Chciałem powiedzieć, że pogoda pod pse-m... Nic dziwnego... Jesień... Wie pan komisarz, takiej jesieni, jak w Polsce, niema na całym świecie... Ostatnio troszkę się popsulo, ale pozatem... Pamiętam, że byłem przed dwoma laty jesienią we Włoszech... Przez cały miesiąc padały deszcze, a u nas świeciło słońce... Pomyśl pan — we Włoszech padały deszcze!... Ha-ha-ha!... Pan komisarz zna Włochy?...

— Nie...

— Szkoda... Ładny kraj... A może pan komisarz coś przełknie?...

— Dziękuję...

— Ale zapalił chyba nie zaszkodzi!...

— Dziękuję...

Emil sam zapalił. Co chwilę któryś z policjantów zdawał komisarzowi raport.

— Narazie nic... — brzmiały wszystkie raporty.

— A może ja panom pomogę? — zaproponował beczelnie Emil. — Może mi pan komisarz powie czego panowie szukają?... Przecie ja wiem chyba lepiej gdzie co u mnie leży...

— Pan wie doskonale, poco do pana przychodzimy...

— Dalibóg że nie wiem... Falszywych pieniędzy panowie szukacie?... Chyba nie... Dziś pieniądz jest taki drogi, że nie oplaca go się robić... A zresztą, poco mi fałszywe, kiedy mam dość prawdziwych... Dziewczynek panowie szukacie?... Nie handluję już żywym towarem... Zresztą nie jestem taki spryciarz, żeby ukrywać dziewczęta w nogach od stołu... Więc czego panowie szukają?...

— Dość tych żartów! — krzyknął komisarz. — Pan ma kokainę!...

— Ja?... Ja mam kokainę?... Poco?...

To pan komisarz mnie uważa aż za tak zepsutego człowieka?... Jak można, panie komisarzu!... Mogliście już przecie wymyśleć coś innego... Dlaczego akurat kokainę?... Co to za interes?... Kokaina!... Nie wiem nawet jak wygląda ten artykuł!...

Po dwugodzinnem szukaniu policja musiała skapitulować.

— No, tym razem nie udało się nam... — rzekł komisarz na odchodnym. — Ale my jeszcze pana przycapiemy, bądź pan spokojny... Dowidzenia!...

— Nawiasem mówiąc — odparł Emil — nie żyłoby mi się powtórnego spotkania z panem komisarzem, ale skoro niema innego słowa na pożegnanie, to muszę odpowiedzieć: — dowidzenia!

Gdy zamknęły się drzwi za ostatnim policjantem, Harry wyszedł ze swej kryjówki.

— Boże! — zawołał, rozglądając się po pokojach. — Tu wygląda jakgdyby huragan przeszedł po całym mieszkaniu!...

— Oni zawsze demolują mi całe urządzenie! — odparł Emil, powracając do dawnego, rozgniewanego tonu. — Przewracają mi wszystko do góry nogami!...

— No?... Znaleźli?...

Emil uśmiechnął się chytrze.

— U mnie znajdują?... — zaprzeczył ruchem głowy. — Nigdy!...

— Bo gdzie stryj ukrywa cały towar?... Pewnie poza mieszkaniem?

— Nie, w mieszkaniu...

— W mieszkaniu?...

— A jakże... Chodź, to ci pokażę...

Otworzył kredens i wyciągnął stamtąd pudło, na którym widniał napis: — Maka. Otworzył pokrywę. W pudle był biały proszek.

Emil uśmiechnął się.

— Widzisz?... „Koks” leży u mnie prosto w kredensie...

— I policja nie znalazła?...

— Nigdy nie znajdują... Bo im się zdaje, że każdy handlarz musi ukrywać „koks” w nogach stołowych, w klamkach od drzwi, w słuchawkach telefonicznych lub w kaloryferach... A do kredensu wcale nie zajrzą, bo to jest nazbyt proste!... Ale mniejsza z tem!... Tu chodzi o co innego!... Ja wiem czyja to sprawa!... Hrabia zabrał się już do roboty! Nadesłał mi dyskretnie „glinę”, że niby to on wcale o tem nic nie wie!... Gdyby poskarżył się przed policją w związku z moim listem i pogróżkami, mógłby zwołać dintojrę, a tak — nie mam żadnych dowodów, że to on zrobił!... Więc muszę milczeć... Ale mogę tak samo mścić się, jak on... Więc słuchaj, Harry!... Zaostrzamy kurs!... Rozpoczynamy walkę na śmierć i życie!... W ciągu najbliższych dni los musi być w moich rękach! Musi — słyszysz!...

— Ale musisz jeszcze Irmę podbech-

tać... Co ze Świdelskim? — odparł Harry. — Justa ciągle mi bredzi, że kocha pewnego młodzieńca i tylko za niego wyjdzie zamaż...

— Nie szkodzi... Z Irmą pogadam... A ty do niej weź się teraz ostro... Musisz wzbudzić w niej zazdrość...

— Łatwo ci to powiedzieć... Ale jak to uczynić?...

— Poczekaj... Idź teraz do biura... Zadzwoń do ciebie pewna kobieta... Niech ona przyjmie ten telefon... Możesz pozatem zamówić telefonicznie kwiaty dla śpiewaczki Castelani z teatru „Belle-Vue”. Ona się bardzo ucieszy.

— Ale przecie mnie nie zna!

— Nie szkodzi!... Napewno będzie się chwaliła przed koleżankami, że jesteś księciem i że masz zamiar się z nią ożenić... Nie znasz śpiewaczek operetkowych... To wszystko, co możesz narazie uczynić... Uciekaj czempredzej do twego biura, a ja tu tymczasem pogadam z Józwą, który na mnie czeka...

Harry opuścił mieszkanie stryja, który wszedł do kuchni.

— Gdzie jest ten mężczyzna, który na mnie czeka? — zwrócił się do służby.

— Ukrył się przed policją...

— Zawezwijcie go... Powiedźcie, że policja już odeszła...

W kilka minut potem Krzywy Józwa stanął przed obliczem Emila.

— Słuchaj, przyjacielu — zwrócił się doń handlarz kokainą. — Mam dla ciebie nową robotę... Znasz tę dziewczę, która tu u mnie stale przesiaduje?...

— Niby tę fortancerkę z „Troca-dero”?...

— Właśnie... Ona mi się ostatnio niezbyt podoba... Musisz ją wziąć na oko, kapujesz?

— Dobra jest... Już się robi...

— Ale musisz zgrywać wielkiego pana... Masz porządną garnitur?...

— Nie bardzo...

— Dostaniesz zaliczkę... Wystroisz się elegancko... Ani słowa z nią nie gadać, bo od razu twój chamski rozum wyjdzie na wierzch... Masz tylko ją śledzić i donosić mi o wszystkim... Zrozumiano?...

— Tak jest...

Justa odłożyła pióro. Dziwne uczucie ogarniało ją od owego wieczoru, który spędzili razem w lokalu. Nie mogła sobie jeszcze zdać sprawy z tego co czuje, ale stawała się jakoś bardziej roztargniona i zamyślona.

— Żeby już Tad dał o sobie znak życia! — niepokoila się. — On umiał zawsze mądrze radą rozwiewać wszystkie moje wątpliwości... Ale Harremu mogę chyba zaufać... On się dopiero ode mnie dowiedział o mojej tragedji... On jest inny... Prawdziwy elegant. Mógł mnie przecie inaczej potraktować... Jak Stalicki... A on mnie ani razu nie pocałował...

Od owego wieczoru nie zapraszał już jej więcej, nie proponował nawet wspólnej przejażdżki autem.

Pewnie był zajęty... — myślała Justa.

Harry siedział w swym gabinecie i udawał, że przegląda jakieś papiery, a właściwie ziewał przeciągle i bazgrał kolorowym ołówkiem, ćwicząc się w podpisywaniu.

I on myślał w tej chwili o Juście. Ach, gdyby już mógł zagrać z nią w otwarte karty!... Gdyby Emil pozwolił mu zabrać ją na jedną noc do jego kawalerki!...

— Ae byłoby to pogrzebaniem całego interesu... Trzeba było jeszcze trzymać na wodzy swe namiętności... A Harry był doskonałym aktorem... Umiał się hamować...

Justa wzięła znowu pióro do ręki. Nagle zaterkotał telefon.

Podniosła słuchawkę. Jakiś słodkobięcy głosik zapytał:

— Czy zastałam pana Harrego?...

(Dalszy ciąg jutro)

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

9-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy 30-ej loterii państwowej

CIĄNIENIE I-sze i II-gie.
Zł. 10,000 — Nr. Nr. 40403, 97581, 141491, 167985.
Zł. 5,000 — Nr. 128213.
Zł. 2,000 — Nr. Nr. 641, 11129, 19954, 25921, 28298, 30212, 40846, 51409, 53137, 68897, 75209, 115474, 122886, 130434, 148588, 154656, 164466.
Zł. 1,000 — Nr. Nr. 5263, 7124, 7455, 9576, 9931, 18848, 19879, 23908, 23952, 25975, 37088, 38567, 40985, 41388, 50870, 59007, 65726, 67934, 71581, 73543, 80239, 90547, 93546, 95090, 99737, 98527, 103326, 105780, 136683, 137169, 137629, 138825, 142332, 144857, 145413, 145755, 146073, 148135, 152798, 153320, 158585, 160024, 164342, 147992, 168698.

STAWKI.
 288 95 323 450 56 541 619 37 744 90 895
 931 1230 80 324 95 484 558 613 732 936 2141
 64 221 38 515 59 637 750 807 37 59 85 991 3029
 47 186 323 86 404 521 82 804 910 4285 459 600
 639 817 952 5191 216 20 326 60 629 707 52 6262
 85 383 730 71 888 932 7001 170 260 372 497
 750 930 85 86 8048 103 218 71 528 91 620 30
 896 982 9091 133 75 244 66 357 564 648 907 8

10026 84 150 245 337 76 80 529 69 683 703
 880 11020 25 222 27 38 405 546 97 633 48 83
 710 993 12152 53 346 407 549 640 863 987
 13127 235 489 544 640 69 75 749 78 99 14070
 258 85 315 86 90 482 593 602 833 919 15085
 151 86 254 65 83 74 84 371 490 672 791 924
 25 16048 229 314 509 615 783 91 17067 107
 252 336 507 84 602 3 749 814 17 54 18121 624
 821 19058 208 21 79 302 48 487 790 865.
 20030 62 237 53 365 93 410 605 91 731 923
 21030 389 462 521 63 806 62 22050 118 27 76
 81 335 40 67 432 61 506 13 623 78 819 59 23124
 35 49 213 99 402 45 80 99 526 713 15 20 24031
 108 18 254 331 46 467 535 643 810 31 940 28045
 115 37 79 388 523 48 611 18 30 46 89 717 825
 909 20005 89 536 648 27098 109 247 329 498
 666 727 881 28096 114 209 48 63 339 82 461 98
 565 817 914 29161 90 259 347 49 890 927.
 30062 404 9 504 654 827 97 932 91.

31189 366 433 87 630 49 93 751 32381 427
 82 626 92 972 83 33227 34 93 436 568 653
 757 63 884 924 72 34047 288 454 83 35124
 260 98 481 553 620 712 747 76 982 36442 612
 33 899 37020 83 128 466 561 70 693 772 808
 44 993 96 38056 161 754 842 39072 208 67
 73 89 456 651 850 970.
 40072 83 134 255 394 530 700 915 64 41009
 186 212 81 322 427 86 557 683 752 81 42088
 184 200 268 308 466 590 603 704 840 43088 134
 220 44 562 624 54 727 803 44144 82 92 222
 32 39 456 705 71 45151 61 238 89 312 557 720
 46050 397 564 814 55 47012 33 103 61 70 208
 36 512 14 673 894 962 48072 107 238 321 44
 457 519 98 673 773 971 49081 178 313 29 33
 49 524 627 894.
 50027 176 309 594 601 822 30 51009 15 28
 121 468 530 803 997 52081 196 227 54 302 418
 531 813 46 409 67 78 89 53348 430 64 583 666
 957 54218 350 700 914 70 55002 156 215 313
 94 413 75 82 577 678 928 56014 63 116 236 51
 378 98 612 734 890 964 79 92 57025 567 670
 82 84 710 14 65 98 832 61 58056 135 226 51
 52 564 641 821 48 57 59015 53 212 18 336 91
 431 53 639 61 797 807 902 38 42 95.
 60613 889 61143 308 653 789 864 974 62029
 120 22 236 62 385 507 54 62 880 967 63025 32
 59 75 117 323 91 461 700 787 922 80 64089 144
 72 82 219 362 426 52 80 605 23 67 774 65114
 227 356 70 468 748 865 964 66017 305 447 599
 677 709 815 907 67039 399 475 688 90 837
 68001 16 346 78 421 40 515 68 79 638 745 959
 69025 295 458 573 799.
 70030 235 92 721 95 71101 33 469 576 637

798 72077 123 316 70 445 49 531 98 838 73480
 650 98 868 77 945 58 93 74033 215 24 77 554
 60 810 964 75140 72 90 463 66 72 616 773 76313
 43 481 559 77713 918 60 78084 260 534 706
 35 79 862 963 88 79020 277 366 88 435 702
 20 23 920.
 80016 30 279 85 306 451 621 944 92
 81046 50 113 31 53 25 385 880 82141
 368 841 900 970 83091 92 376 589 677 97 752
 60 823 84031 71 191 858 910 29 38 85234 323
 53 543 49 659 725 87 834 59 94 86047 232 343
 88 476 543 650 966 87118 292 407 80 801
 88048 75 95 141 296 317 42 500 507 95 630 92
 849 969 79 89083 212 300 253 506 16 67 757 53
 829 950.
 90050 188 203 11 94 423 561 725 91283 303
 13 670 79 709 41 75 805 74 090 90 92110 364
 644 48 713 859 82 992 93014 58 96 119 81 423
 07 67 51 68 503 48 50 56 624 94218 21 407 507
 82 777 955 95028 57 86 113 28 69 299 632 714
 98 842 96124 36 61 73 228 71 41 367 69 664
 703 831 45 944 98 97070 82 109 46 212 301 13
 555 625 861 910 51 65 98104 5 30 245 344 432
 25 43 71 512 94 774 871 903 99042 85 204 39
 48 98 389 482 500 511 68 782 900.
 10092 109 19 332 452 605 56 86 946 89 10198
 133 74 240 365 468 75 91 521 632 740 99 864 975
 102100 47 282 308 407 99 601 21 751 103115 29
 47 256 73 76 411 536 64 653 90 736 42 80 801
 985 104113 221 364 446 58 539 86 759 807 969
 105178 309 69 402 79 578 744 49 92 911 55 58
 106102 241 740 94 107050 93 596 683 710 47 82
 870 108017 76 179 290 381 471 554 68 801 46 52
 981 109214 90 402 27 67 540 625 757 835 970 96
 110082 106 64 86 87 218 28 399 479 557 74
 629 702 876 110101 91 596 648 112013 336 456
 75 548 660 750 113020 97 124 253 450 85 542 607
 98 764 74 93 828 114135 76 416 62 86 94 810
 980 118001 42 78 170 263 409 59 523 63 660 80
 745 840 57 62 116025 84 91 314 15 495 817 38
 110729 135 44 219 36 349 607 44 988 118132 82
 227 46 62 411 535 617 56 82 798 811 63 80 91
 945 119297 445 82 625 55 93 757 64 844 958.
 120018 36 40 296 415 96 517 30 757 831 121072
 136 52 487 545 862 940 122100 337 52 445 51 64
 892 942 123047 217 416 59 63 574 83 643 765
 124034 107 26 54 299 447 645 52 734 36 62 80
 125031 120 52 247 456 534 730 70 922 29 126132
 223 326 72 76 415 542 774 919 127000 411 22 61
 89 522 943 83 128246 59 87 332 77 465 521 635
 736 56 914 74 129010 71 218 44 492 502
 130104 19 20 301 49 583 773 88 867 982
 131062 84 102 283 398 403 943 910 132052 116 245
 378 93 643 55 76 706 89 133116 349 98 416 47
 97 545 89 700 712 78 805 78 937 134015 65 93 365
 83 624 74 720 827 39 967 135029 44 94 143 239
 329 80 454 507 610 20 97 770 136042 79 92 317
 49 648 59 895 137025 22 92 779 642 825 95 138873
 573 607 14 52 812 905 15 139045 203 409 87 514
 637 854 78.
 140131 245 48 89 331 94 424 506 32 904 141401
 571 603 58 927 142159 221 36 502 76 98 628 795
 887 926 83 143018 268 328 568 652 790 914 144210
 336 432 610 25 81 936 78 145247 301 82 84 429
 73 535 63 75 605 82 799 936 96 958 146225 366
 478 546 64 663 75 751 85 800 68 147064 110 274
 315 417 510 58 663 82 717 148329 400 705 52 808
 40 92 149056 111 220 75 89 330 513 601 33 81
 987.
 150040 199 287 320 62 487 530 39 651 823
 82 91 936 47 57 151005 182 214 320 414 41 75
 82 704 884 86 87 962 152111 6 34 98 360 434
 698 701 70 873 901 153001 77 341 53 417 38 750
 51 831 906 154182 294 448 72 599 911 28 37 72
 155023 150 98 212 21 375 484 533 56 707 844 51
 90 999 156046 90 284 817 23 29 907 157002 23
 38 142 239 444 582 626 58 67 928 67 89 158117
 261 321 35 450 571 637 702 61 815 39 159153 96
 349 403 581 87 673 722.
 160004 48 126 52 378 565 904 57 161115 524
 97 603 815 162279 473 517 648 715 163149 98 241
 374 458 86 634 718 40 164095 105 12 268 80 349
 507 12 79 673 76 94 721 165005 134 360 536 43
 643 52 75 721 59 60 892 938 166015 90 162 288
 96 456 541 653 93 840 942 88 91 167154 564 853

918 44 168098 351 593 94 99 712 91 803 92 901
 26 67 80 81 169095 194 234 383 551 70 642 47
 84 706.
Clągnięcie III-cie i IV-te.
Zł. 50,000 — Nr. 124608.
Zł. 10,000 — Nr. Nr. 8004, 24804, 78787, 89019, 156739.
Zł. 5,000 — Nr. Nr. 14672, 41165, 60373, 104978, 118660, 147566, 162872.
Zł. 2,000 — Nr. Nr. 18571, 33683, 50572, 52816, 59558, 61697, 80665, 92244, 91034, 90673, 98429, 110855, 122764, 127929, 155454.
Zł. 1000 — 2203 4689 7322 10446
 41905 42568 47418 54433 61048 83004
 85752 98291 104312 106676 110043
 111991 118125 123833 132066 138981
 140834 147848 152322 151150 154439
 156552.

STAWKI.
 127 234 428 662 69 723 38 68 801 966 82
 1041 454 82 86 563 681 747 2217 47 93 325 48
 860 3168 204 336 405 510 59 735 826 31 72 86
 914 4277 432 547 689 815 948 5230 348 77 91
 513 656 751 99.
 6026 120 260 360 496 565 774 81.
 7024 214 96 439 44 535 53 79 709 817 51
 923.
 8183 399 483 572 79 773 922.
 9109 316 75 416 44 568 605 882 969.
 10029 100 03 487 514 603 44 78 764 812 992
 97 11251 397 841 73 918 75 12214 331 64 466
 95 733 813 13022 132 239 46 421 510 850 971
 14365 401 64 522 632 77 15297 377 82 422 25
 609 746 812 41 938 16119 26 436 543 609 766
 892 17048 179 226 36 46 313 99 460 649 706 35
 38 42 89 911 18064 343 523 715 42 95 19304
 438 517 56 92 98.
 20205 72 388 467 533 704 84 875 991 94
 21050 273 490 661 784 51 68 892 942 91 22101
 241 52 55 80 401 529 23273 91 532 625 851 83
 955 24207 343 419 869 25024 80 341 460 562
 726 52 92 981 26226 326 96 600 64 812 910 75
 47 27032 203 33 43 445 51 87 754 832 986
 28022 148 61 346 722 66 837 970 29036 114 220
 56 89 670 833 43 76.
 30235 50 64 400 619 58 934 31241 418 515
 803 936 88 32002 77 85 357 605 03 90 861 86
 902 13 74 85 33080 221 349 417 687 962 34036
 57 326 86 448 75 721 832 34 35154 264 399
 537 670 716 831 82 91 947 36155 340 592 723
 984 37104 265 303 535 59 643 52 775 959 99
 38002 326 526 55 666 73 736 50 75 937 49 64
 39485 877 672 867.
 40045 278 97 334 450 697 765 95 881 949
 41089 146 245 94 327 46 638 44 713 906 42011
 179 459 81 43046 79 173 669 91 876 44077 507
 34 864 45020 294 379 404 71 514 605 759 75
 46187 57 307 509 807 31 952 47149 332 58 407
 551 706 32 40 979 48264 429 535 42 44 641
 50 53 749 809 25 49091 101 44 97 354 391 427
 617 730
 50129 68 208 44 523 97 668 818 51034 400 541
 676 744 985 52093 189 205 367 450 516 35 62 660
 965 53053 287 482 603 927 54007 96 150 205 90
 559 872 979 55137 385 469 514 773 852 91 293
 56948 169 418 50 65 500 23 726 882 57042 229
 508 700 854 57 980 58157 70 83 219 716 22 938
 60 95 59110 209 46 80 344 64 582 757 874 95.
 60007 241 322 496 648 71 79 800 30 79 84
 932 42 59 61004 200 12 349 500 92 680 62012 59
 86 165 212 410 65 591 701 835 57 910 32 95
 63171 206 453 798 815 54 59 997 64074 190 624
 734 29 41 960 65043 51 93 143 72 85 200 81 350
 453 813 66039 47 94 241 306 25 457 62 98 529 51
 738 72 868 907 67079 127 45 337 463 82 625 727
 803 59 68021 28 121 37 306 63 479 96 758 69028
 273 631 839 936 76.
 70028 156 72 83 278 95 319 72 558 628 974 38
 71055 301 36 98 413 623 824 992 72313 458 637
 856 71 78 73039 62 128 267 524 602 19 60 934

74123 74 271 73 529 30 80 988 75003 88 296 375
 499 645 828 949 70 76053 103 31 66 208 17 394
 411 512 696 747 932 77088 192 269 515 45 623
 727 939 78184 287 582 634 70 787 863 88 79430
 85 598 623 42 731 831 50 938 83.
 80125 52 301 16 83 462 534 735 844 61 81054
 137 62 420 44 633 700 11 83 82069 104 384 408
 74 734 50 811 21 931 83099 152 53 335 64 516 33
 845 969 84023 214 42 97 428 34 513 78 711 80
 813 85091 105 46 61 201 367 467 525 811 86145
 358 89 542 691 734 875 929 39 87195 216 325
 43 87 588 794 827 909 83 88007 86 238 64 534
 59 631 67 863 924 30 59 89024 48 219 301 783
 988.
 90085 140 50 64 393 559 80 639 69 760 877
 940 41 91216 23 343 427 73 80 594 92132 74 362
 65 514 698 949 93042 105 263 311 469 630 801 73
 89 917 61 68 83 94014 94 104 450 81 558 623 957
 90 95109 247 96100 150 85 354 466 631 45 830
 994 97072 172 314 500 616 87 751 82 865 993
 98094 218 347 60 415 555 677 769 73 972 88
 99041 178 91 408 680 704 44 823
 100129 395 460 90 705 965 101035 225 89 342
 504 905 102075 86 344 487 538 624 95 785 89
 97 103149 303 59 74 432 37 104322 475 552
 656 77 97 818 940 56 95 105004 138 259 94 324
 95 418 684 718 852 70 973 106169 95 269 333
 61

Ligowcy znów wchodzą na boiska

W niedzielę cztery interesujące spotkania

Program spotkań ligowych na nadchodzącą niedzielę został poważnie zredukowany. Najciekawszy mecz dnia Pogoń — Cracovia przesunięty został na termin późniejszy ze względu na gościnę piłkarzy włoskich w Polsce. Poza tym odpadło spotkanie ŁKS-u ze Strzelcem ze względu na wycofanie się strzelców z ligi.

Spotkania ligowe zapoczątkowane zostaną w sobotę meczem Wisła — Polonia w Warszawie. Faworytem meczu jest zespół krakowski, mimo, iż walka rozegra się w Krakowie.

Wisła znajduje się dziś w dobrej formie, w dodatku zasilona została znakomitym Balcerem, to też oczekiwać należy, że wywiezie ona dwa punkty ze stolicy.

Ze spotkań niedzielnych na pierwszy plan wybija się mecz Ruchu z Wartą poznańską.

Ruch, który prowadzi w tabeli od dłuższego czasu, został ostatnio zagrożony w swej pozycji na skutek przegranej z Wisłą.

To też spodziewać się należy, że ślacy dołożą wszelkich starań, by z niedzielnej walki wyjść zwycięsko.

Mecz śląski zapowiada się b. ciekawie, gdyż poznaniacy są dziś zespołem groźnym dla każdej drużyny.

Do najmniej interesujących spotkań zaliczyć należy mecz Warszawianki z Podgórzem. Ponieważ Podgórze zagrożone jest spadkiem do niższej klasy, a sytuacja Warszawianki w tabeli ligowej nie wypada również najlepiej, przeto oczekiwać należy bardzo zażartej walki.

Faworytem meczu jest jednak klub krakowski, który wykazuje ostatnio doskonałą formę.

Niespodzianka nie jest jednak wyklu- czona, zwłaszcza, że Legia, jak wykazuje tabela ligowa, pcha się wciąż ku górze. Tu typujemy na zwycięzcę klub rze.

Reprezentacja klubów robotniczych Polski

walczy w niedzielę z lekkoatletami Skry warszawskiej

W niedzielę, dnia 16 września r. b. na boisku Widzewa w programie zawodów sportowych między innymi odbędzie się mecz lekkoatletyczny Robotniczej Reprezentacji Polski z RKS. „Skra” (Warszawa).

W programie przewidziane są następujące konkurencje męskie: biegi na 100, 400, 1500 i 5000 m., skoki w dal i wwyż, rzuty oszczepem i kulą, sztafeta olimpijska, dla kobiet biegi na 60 i 200 m., skoki w dal i wwyż, rzuty dyskiem i kulą, sztafeta 4x100 m.

W barwach Skry wystąpią następu- jący zawodnicy: Wencłówna I i II, Kwaśniewska, Cheblerówna, Sawicka, Orzeł, Zakrzewski, Mulak Rusek, Aluchna Czerniawska, Zwatschka, Sujecki, Miacheliski, Osica, Melich i Szmidt.

Barw reprezentacji bronić będą Krauer, Stein, Rajss, Kanische (Gdańsk) Rozenbaum, Wisłata (Katowice), Kaczmarek i Zurawłow (TUR). Ejchel i Koniarek (Warszawa), Szmidt, Dikoney, Langowska, Rączkowska (Gdańsk), Gajdówna (Katowice), Domagalanka I i II (Łódź).

Łódź—Poznań



Zespoły bokserskie Łodzi i Poznania po meczu, zakończonym zwycięstwem Łodzi 10:6.

Więcek-Starzyński-Rurański

Trójka asów niedzielnego wyścigu kolarskiego „Expressu”

Katowice, 13 września. Każda poczta przynosi do sekretariatu Śląskiego Związku Kolarskiego nowe zgłoszenia na niedzielny wyścig kolarski „Expressu Ilustrowanego” na dystansie 108 kilometrów.

Obok sygnalizowanego już przez nas w dniu wczorajszym zgłoszenia świetnego kolarza łódzkiego „Resursy” Feliksa Więcka, mamy dzisiaj znów do zanotowania nazwisko dobrze znane wśród braci kolarskiej w Polsce. W dniu wczorajszym nadeszło od stołecznej Legii pismo, w którym klub warszawski zgłasza do wyścigu Wacława Starzyńskiego.

Starzyński jest jednym z najlepszych kolarzy w Polsce i w roku bieżącym ma do zanotowania szereg pierwszorzędných sukcesów, że tylko wymienimy jego zwycięstwo w niedawno odbytem dwuetapowym wyścigu dookoła Wielkopolski. W wyścigu powyższym pokonał Starzyński wszystkich najlepszych kolarzy krajowych.

Warszawianina uważać należy za jednego z najpoważniejszych kandydatów do nagrody „Expressu”. Będzie on bezwątpnie najgroźniejszym konkurentem dla łodzianina Więcka i ślaczaka Rurańskiego. Według obliczeń papierowych pomiędzy tymi trzema kolarzami powinna się właśnie rozegrać walka o pierwsze miejsce.

Międzyklubowe zawody bokserskie Sily

W sobotę odbędą się w sali Sily przy ulicy Główniej 17 o godz. 20-ej międzyklubowe zawody bokserskie, na których odbędą się następujące walki: w musza Adamczyk (SKS) — Smigielski (IKP) — Czopke (Sila) — Lejbowicz (Szttern) Oluba (IKP) — Graudenc (Mak.), waga kogucia: Ładniak (Sila) — Lessman (Szttern), Bicer II (UT) — Bagrowski (IKP), waga piórkowa: Siemiński (Sila) — Rurman (Mak.), Piatkowski (Sila) — Epstein (Szttern), waga lekka: Frank (Sila) — Taborek (IKP), waga półśrednia: Skalski (Sila) — Rencz (IKP), Durkowski (IKP) — Gruszczyński (Sokół), waga średnia: Wyporkiewicz (SKS) — Jóźwiak (Sokół).

Obliczenia papierowe zawodzą jednak bardzo często, szczególnie że w naszym niedzielnym wyścigu bierze udział specjalnie duża liczba kolarzy nielicencjonowanych, a ci lubią właśnie robić największe niespodzianki, jak to wykazał odbyty przed niedawnym czasem wyścig „Expressu” na trasie Kraków — Tarnów — Kraków, w którym pierwsze miejsce zajął właśnie kolarz niestowarzyszony. Pobit on wtedy wszystkich asów kolarskich Krakowa i świetnego warszawianina Lipińskiego. Niestowarzyszeni „odgrażają” się, że i teraz pokażą co potrafią...

Porażka Rana

Nowy York, 13 września. Po błyskawicznym zwycięstwie Rana nad Philipsem zdawało się, że przed polakiem otwierają się na nowo wrota do kariery bokserskiej. Niestety, w dniu wczorajszym nadeszła wiadomość z Nowego Yorku, że Ran pokonany został po 10-ciu rundach na punkty przez Harry Jacobsona.

30 tysięcy dochodu przyniósł mecz Polska—Niemcy

Spotkanie piłkarskie Polska — Niemcy przyniosło 30 tysięcy złotych dochodu. Lwią część wpływów pochłonęła rozbudowa stadionu Legii.

Kolarski wyścig naprzelaj o mistrzostwo Polski

Polski Związek Towarzystw Kolarskich powierzył ŁOZK zorganizowanie kolarskiego biegu naprzelaj o mistrzostwo Polski.

Bieg ten odbędzie się w Łodzi w niedzielę 30 bm. na dystansie 30 klm. ze startem i metą w Helenowie. W związku z tem zarząd ŁOZK planuje zorganizować dnia tego zawody kolarskie na torze helenowskim.

Ciekawostki sportowe

(L) Według krążących w stolicy wersyj, przenieść się ma do Warszawy nasz reprezentant w wadze ciężkiej Piłat, który zasilic ma Warszawiankę względnie drużynę Fortu Bema.

PZLA przyjął w poczet członków trzy nowe kluby, należące do ŁOZLA, a mianowicie: Granat (Skarżysko), Maklubi (Kalisz) i KS Starachowice.

Jerzy Stolarow nie weźmie udziału w mistrzostwach tenisowych Bułgarii, gdyż Związek Związków nie wyraził zgody na wydanie Stolarowowi paszportu.

Kwaśniewska atakuje rekord Polski w pięcioboju

Dnia 30 bm. odbędzie się w Katowicach trójboj kobiecy o mistrzostwo Polski.

W trójboju weźmie udział Kwaśniewska, która również ma zaatakować dnia tego rekord Polski w pięcioboju.

Na trójboj kobiecy składa się: bieg 100 m. skok wwyż, i oszczep.

Lekkoatleci AZS-u w Łodzi

Sekcja lekkoatletyczna ŁKS-u nawiązała kontakt z warszawskim AZS-em, dzięki czemu jeszcze we wrześniu dojadą do skutku zawody lekkoatletyczne w do skutku zawodują. Kolęgiw ma 89TAH formie meczu ŁKS — AZS (W-wa), AZS wystąpi ze znakomitymi polskimi lekkoatletami Piawczykiem, Kostrzewskim, Duplickim, Koźlickim, Twardowskim, Sidorowiczem, Millerami i in.

Jadwiga Janowska wychodzi z zamą

Wielokrotna mistrzyni i rekordzistka Polski, znana lekkoatletka Jadwiga Janowska z Pabianickiego Kruszeendera wychodzi z zamą. Ślub jej z ożenkiem zarządu klubu KE, p. Karolem Adamkiewiczem odbędzie się w dniu jutrzejszym t. j. sobotę o godz. 19-ej w kościele św. Mateusza w Pabianicach.

Borotra i Gentien w Warszawie

Polski Związek Lawn - Tenisowy otrzymał w środę depezę od Borotry, w której ten ostatni komunikuje, że przyjeżdża napewno do Warszawy na 19 i 20 b. m. Wraz z Borotrą przyjedzie znany francuski tenisista Gentier.

Zawody, jak wiadomo, odbędą się w ramach meczu tenisowego Legia (Warszawa) — Racing-Club (Paryż).

W Przemyślu rozegrane zostaną 15 i 16 bm. 5-e lekkoatletyczne mistrzostwa związku strzeleckiego.

Spotkanie piłkarskie Hakoah—WKS

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie na boisku WKS-u towarzyski mecz piłkarski między zespołami Hakoah i WKS. Będzie to pierwsze spotkanie tych zespołów po dłuższej przerwie.

Dziś mecz bokserski IKP—Zjednoczone

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej o godz. 19.30 mecz o drużynowe mistrzostwo okr. w boksie między IKP a KP. Zjednoczone.

Perry mistrzem Ameryki

Tytuł mistrza tenisowego Ameryki przypadł ponownie w udziale Anglikowi, Perry, który we finale pokonał Allisona po ciężkiej pięciopięciowej walce 6:4, 6:3, 3:6, 1:6, 8:6.

Rewja klubów fabrycznych przed P. Prezydentem w Spale

W ciągu niedziel 16 bm. odbędzie się na stadionie sportowym w Spale wielka rewja klubów fabrycznych w obecności Pana Prezydenta Mościckiego. Już o godzinie 7-ej rano wyruszy z Łodzi do Spawy specjalny pociąg ze sportowcami wszystkich klubów fabrycznych naszego miasta. O godz. 10-ej odbędzie się na stadionie Msza św., poczem o godz. 11.30 odbędzie się obiad, po którym o godz. 14-ej rozpoczną się zawody lekkoatletyczne (pań i panów), zawody bokserskie, atletyczne, gry sportowe oraz pokazy gimnastyczne.

Na zakończenie wieczorem zostanie rozłożony obóz harcerski. Pan Prezydent dokona również wręczenia nagród klubom, które zdobyły je na własność w roku ubiegłym.

W rewji wezmą udział zawodnicy następujących klubów fabrycznych: Zjednoczone, IKP., Kruszeender, Geyer, WIMA i ZFST.

Minjatury

Uśmiechnij się...

Młody aplikant adwokacki staje po raz pierwszy przed sądem w charakterze obrońcy zatwardziałego złodziejzaka. Obronę swą zaczął następująco:

— Wysoki sądzie!... W chwili, gdy wysoki sąd zastanawiać się będzie nad winą oskarżonego prozę pamiętać o tem, że daleko stąd, w głuchej zapadłej miejscinie, w zgrzybiałym domku siedzi dwoje starszków, rodziców, którzy z drżeniem serca oczekują wyroku, zadając sobie po raz setny irwożne pytanie: — „Czy ten proces zostanie wygrany, czy też przegrany?”...

W tej chwili przewodniczący przerywa obrońcy:

— Zwracam panu uwagę, że oskarżony nie ma już rodziców...

Na to młody obrońca:

— A kto mówi o rodzicach oskarżonego?.. Ja mówię o moich rodzicach!

**

W tydzień po ślubie Mayer dzwoni do domu:

— Hallo!... Kto przy telefonie?..

Mayerowa, poznawszy głos męża, odpowiada kłuternie słodkim głosikiem:

— Tu najpiękniejsza z kobiet...

— Przepraszam, omyłka!..— odpowiada Mayer, odrzucając wściekle słuchawkę.

**

Modna strojnista, odpowiednio wychudzona, wysiada z dorożki i oprócz zapłaty za kurs wręcza dorożkarzowi napiwek, mówiąc:

— Wypijcie sobie kieliszczyk za moje zdrowie!..

Dorożkarz zerknął na szczupłą pasażerkę i odparł:

— Paniusia tak kłepsko mi wyklada, że nie wiem, czy jeden kieliszczyk wystarczy...

**

Piotruś był znowu niegrzeczny. Matka sprąga za to z całych sił, poczem wygłosiła doń następujące przemówienie:

— Dlaczego jesteś taki niegrzeczny?.. Weź przykład z Janeczka!.. On ma tyle lat, co ty i ani razu jeszcze matka go nie uderzyła. Co ty na to?

— Taką matkę jabym też chciał mieć!.. — odpowiada malec.

**

Pewien szewc dodawał trzymiesięczną gwarancję do swych butów. Jednym z klientów szewca był szkot, który już po trzech tygodniach przyniósł buty zupełnie zdarte. Szewc był zdumiony.

— To dziwne — rzekł. — Pan jest pierwszym moim klientem, który przyszedł ze skargą na moje buty... Może panu nie pasowały?..

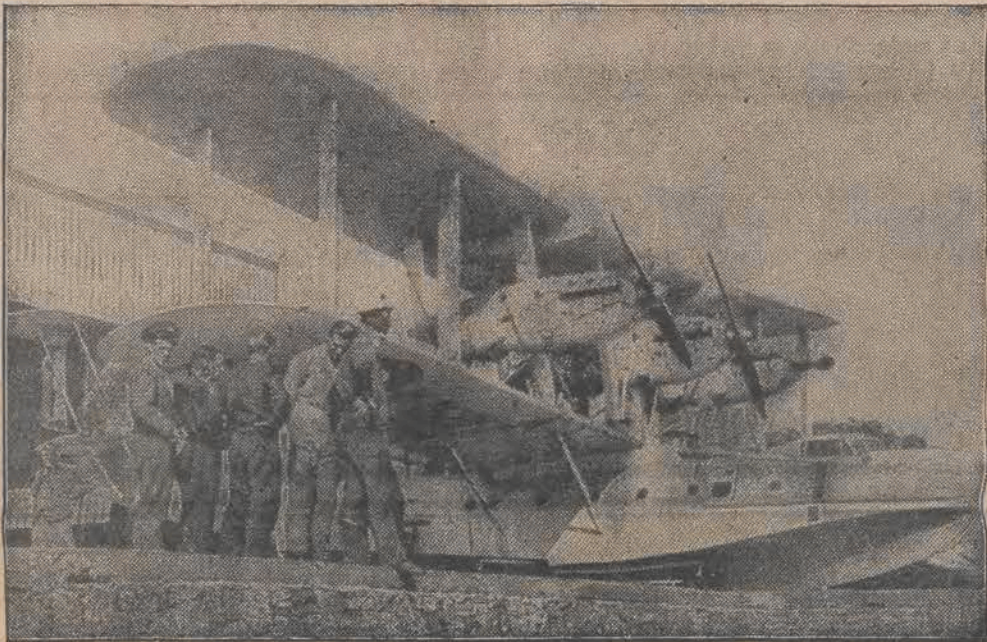
— Owszem — odpowiada szkot — dla mnie były zupełnie dobre, tylko dla mojego brata, który je nosił podczas nocnej pracy, były trochę za ciasne...

Dzieci angielskie uczą się boksu



W szkołach londyńskich w najniższych klasach wprowadzono lekcje boksu, wychodząc z założenia, że ten sport najbardziej hartuje ciało.

Lot z Londynu do Grenlandji



Z Londynu wystartowały samoloty do lotu do Grenlandji, celem stwierdzenia, czy istnieje możliwość ustanowienia regularnej komunikacji lotniczej nad północnym Atlantykiem.

ROZNIKA „CUDU NAD MARNA“.



We Francji obchodzą uroczystości rocznicę bitwy nad Marną, w czasie której zadano wojskom niemieckim klęskę. Na zdjęciu widzimy francuskiego ministra wojny marszałka Petaina.

KATASTROFA OKRETOWA W KANADZIE.



W porcie Montreal w Kanadzie zderzyły się dwa okręty w tak katastrofalny sposób, iż jeden z nich zatonał.

Codzienna nowelka „Expressu“

Spotkanie na dancingu

Na dancingu „Tawerna“ zabłysły kolorowe światelka...

Orkiestra rozpoczęła argentyńskie tango.

Wytworny fordanser, Anzelm Wittson, skłonił się przed jakąś niemłoda już damą i po chwili krążył z nią po sali.

Niewiasta wciąż coś do niego szepotała. Anzelm nie wiele jednak na to zwracał uwagi. Przyzwyczaił się już do namiętych spojrzeń i niedwuznacznych propozycji ze strony bywalczyń luksusowego lokalu. Im były brzydsze, tem natarczywiej go atakowały.

A Anzelma żadna z nich nie obchodziła.

Nie mógł w dalszym ciągu zapomnieć o Marion, o kobiecie, która złamała mu karierę, przez którą omal nie pozabawił się życia.

To było jeszcze wcale niedawno.

Anzelm posiadał przedsiębiorstwo techniczne, doskonale prosperujące. Na jakimś balu zawarł znajomość z Marion. Była ona zwykłą ekspedjentką sklepową.

Anzelm zakochał się w niej z pierwszego wejrzenia.

Po miesiącu byli już zaręczeni, a w kilka tygodni później odbył się ślub.

Anzelm zupełnie stracił głowę. Spełniał bez szemrania wszystkie zachcianki swej pięknej żony, kupował jej najdroższe prezenty, odbywał z nią dalekie podróże, bawił się w luksusowych

lokalach, zapominając zupełnie o swem przedsiębiorstwie.

Nic więc dziwnego, że po upływie roku zrujnował się zupełnie. A wówczas piękna Marion poprosiła go porzuciła. Znalazła jakiegoś bogatego bankiera i uciekła z nim.

Daremnie nieszczęsny Anzelm szukał jej po całej Europie. Poszukiwania te pochłonęły resztki pieniędzy, które mu jeszcze pozostały. I w rezultacie, gdyż już stracił wszystko, został fortancerem.

Był przystojny, świetnie tańczył, więc w tym fachu miał chleb zapewniony.

W Tawernie zbierało się najwytworniejsze towarzystwo. Anzelm tańcząc noc w noc z najrozmaitszymi kobietami, ciągle marzył o swej złotowłosej Marion i ludził się nadzieją, że ona zatańskni za nim, że go tu odszuka i rzuci mu się w ramiona.

W ten sposób upływały długie miesiące beznadziejnego wyczekiwania.

I tej właśnie nocy, w chwili gdy na sali przyćmiono światła, i orkiestra rozpoczęła jego ulubione argentyńskie tango, Marion zjawiła się na sali. Prowadził ją pod rękę otyły łysy bankier, z którym swego czasu uciekła.

Anzelmowi pociemniało w oczach. Nie wiedział, co ma czynić. Musiał przebiec dalej tańczyć ze swą partnerką. Jeśli ją zostawi samą na środku sali, dyrektor lokalu z miejsca go usunie.

Wreszcie orkiestra przestała grać. Anzelm odprowadził partnerkę do stolika. Marion siedziała ze swym kochankiem w pobliżu. Spojrzała nań, uśmiechnęła się drwiąco i momentalnie odwróciła głowę.

Anzelmowi uderzyła krew do głowy. Nie, nie podejdzie do niej. Będzie udawał, że go zupełnie nie obchodzi.

Gdy orkiestra zagrała z kolei angielskiego walca, udał się na drugi koniec sali, by zaprosić którąś z niewiast. Lecz w tej chwili zbliżył się doń dyrektor lokalu i powiedział szptem:

— Ta pani, — wskazał mu dyskretnie na Marion — chce z panem zatańczyć.

Anzelm zagryzł wargi. W minutę później już skłonił się przed stolikiem i z obojętnym uśmiechem spytał, jak czynił to za każdym razem:

— Czy pani pozwoli?

Marion roześmiała się lekko i podniosła się z krzesła. Po chwili już krążyli po sali.

— Powinieneś mnie właściwie zastrzelić — mówiła mu. — Przecież uciekłam od ciebie. Jestem tu na sali z kochankiem, nie kryję się z tem absolutnie. A ty jesteś moim mężem, masz do mnie wszelkie prawa.

Anzelm zmierzyl ją badawczym spojrzeniem. Nie ulegało wątpliwości, że kpiła z niego.

— Strzelać? — wycędził przez zęby. — Po co? Przecież tyle jest pięknych kobiet na świecie.

Marion nie spodziewała się takiej odpowiedzi. Musiało ją to zabołec.

— Ale cieszysz się, że trzymasz

mnie teraz w objęciach, prawda? — mówiła dalej drwiąco z niego. — Przecież od tylu miesięcy już o tem marzyłeś.

— Tyle kobiet przez ten czas przewinęło się przez moje ręce — odpowiedział.

Marion umilkła. Anzelm zdawał sobie już sprawę z tego, że jest panem sytuacji.

A gdy po chwili orkiestra skończyła walc angielskiego, szepnął spoglądając jej prosto w oczy:

— Muszę przypomnieć, że mi się należy za taniec. W Tawernie wszystkie panie mi płacą.

Marion drżącą ręką wyciągnęła z torebki jakiś banknot. Gdy wręczała go Anzelmowi, w oczach jej błyszczały łzy.

Ale on był zupełnie spokojny. Już chciał się oddalić, gdy schwytała go za rękę i szepnęła namiętnie:

— Dopiero teraz zrozumiałam, że ciebie kocham prawdziwie. Przyjdź dziś w nocy do hotelu Wiktorja. Mój przyjaciel wyjeżdża.

— Nie będę miał czasu — odpowiedział jej, zachowując w dalszym ciągu zimną krew. — Zresztą za prywatne wizyty każę sobie drogo płacić. Z pewnością nie będziesz miała tyle pieniędzy.

I pozostawił ją samą na środku sali. Zwycięstwo kosztowało go bardzo drogo.

Teraz jednak, gdy już zdawał sobie sprawę, że panuje nad Marion, że gdyby zapragnął, mógłby ją znów mieć w każdej chwili — straciła dlań kuszący czar. Przestał jej pożądać. I znów stał się wolnym człowiekiem.

D.